

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 6-00
z dostawą do domu . . . zł. 6-30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6-30
za granicą . . . zł. 9-00

Numer pojedyncozy we Lwowie i na prowincji:

25 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimeu. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nek. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagrasi-czne o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.650. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzydzielny 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Ustrój Państwa musi być zgodny z potrzebami życia.

W bardzo interesującym odczycie, p. t.: „Nowa Polska w nowej Europie“, wygłoszonym w dniu 3 bm., w Warszawie, stwierdził prof. W. Makowski, że wpływ uchwalonej równo 140 lat temu Deklaracji Praw Człowieka śledzić możemy netylko na artykułach naszej Konstytucji marcowej, ale także i przedewszystkiem na naszych pojęciach prawnopublicznych.

Zaprzeczenie wszelkich przywilejów wogóle, proklamowanie równości ludzi bez względu na stan, proklamowanie praw przyrodzonych człowieka — doprowadziło w w. 19 do „państwa gwarancyjnego negatywnego“, które dziś nieodpowiada już współczesnym potrzebom i w istocie nie może być tworem realnym. Życie wymaga gwarancji pozytywnych we wszystkich dziedzinach. Cel państwa i jego rola ulegają zmianie, staje się ono jednym z podstawowych zrzeszeń, mającym na celu dostarczenie pozytywnych gwarancji, na których oprzeć się mogła naturalna twórczość społeczna. Ludzie bowiem nie tworzą społeczności wyłącznie w celu walki ze sobą, przeciwnie istnieją czynniki solidarystyczne, skupiające ludzi. Oparte są one netylko na podobieństwie i na współdziałaniu, ale i na odmienności i koordynacji współzawodnictwa. Ustrój państw ulec musi zmianom, aby móc uczynić zadość tym nowym faktom społecznym, równie domowym, jak było nim odkrycie człowieka przed półtora wiekiem.

W konstytucjach powojennych państw europejskich powyższe nowe prawdy z trudem wywalczają sobie prawo obywatelstwa. Konstytucje te w szerokim zakresie operują jeszcze dawną terminologią z okresu pierwotnego konstytucjonalizmu liberalno-demokratycznego. Mówi się tam o zwierzchnictwie, o podziale władz według dawnego schematu, operuje się pojęciami, które nie mają już dziś odpowiednika życiowego. Jest to rzecz zrozumiała, jeśli zważymy, że konstytucje te uchwalano pokolenie, które wyrosło i wykształciło się na frazeologii politycznej ubiegłego wieku w walkach z resztkami absolutyzmu autokratycznego w imię takiegoż absolutyzmu demokratycznego.

Dopiero pod wpływem wojny dotrzwające przemiany społeczne wyszły na jaw i zaczęły odgrywać rolę niezaprzeczalnych czynników życia i dopiero teraz rozumiemy prawnicze poczynania dla zmian tych szukać nowych sformułowań przez próby tworzenia n. p. tzw. reprezentacji interesów rozbudowy samorządów w nieznanych dawniej postaciach itd.

W Polsce napisano Konstytucję, podobną do bardzo wielu stereotypowych konstytucji liberalno-demokratycznych zaczerpnięto trochę z dawniejszych wzorów francuskich, ubocznie wyraził się wpływ konstytucji weimarskiej. Tradycyjne formuły: człowiek — władza — państwo, zostały powtórzone, jedyną troską była sprawa władzy, jej podziału i zakresu. A nad rozwiązaniem tych zagadnień panowała obawa przed państwem,

wrosła w psychikę polską przez lata niewoli. Tem się tłumaczy, że Polska, która miała możność tworzenia swego ustroju od nowa w pełnej zgodzie z potrzebami życia i uniknięcia przez to powszechnego kryzysu ustrojowego, znalazła się w takim samym położeniu, jak najstarsze państwa. Życie polityczne Polski na podstawie formuł konstytucyjnych nie odpowiada życiu społecznemu, samorzutnie się rozwijającemu — oto istota kryzysu ustrojowego polskiego i europejskiego.

Mostem organizacyjnym pomiędzy jednostką a władzą w państwie liberalno-indywidualistycznym jest partia polityczna. Dla człowieka — obywatela jest partia czynnikiem tworzącym władzę i wpływającym na kierunek jej działalności — dla organów władzy jest ona przedstawicielką pewnej liczby obywateli. Współzawodnictwo o władzę i o wpływy wśród obywateli — jest zatem celem i istotą partii politycznej. Życie społeczne przybiera formy coraz różniejsze, często całkowicie obce zagadnieniom polityki partyjnej, ale bez pośrednictwa partii nie może znaleźć dróg do uwzględnienia swoich postulatów w ramachładu prawnego — i to jest znowu czynnikiem kryzysu ustrojowego.

Tymczasem życie prze niepowstrzymanym biegiem naprzód, stojmy w obliczu całego nowego świata zrzeszonego życia, o którym nie myśleliśmy, którego nie przeczuwaliśmy jeszcze niedawno. Czy można ten szalony pęd lekceważyć, czy można nie widzieć, że przechodzi on niewzruszenie ponad fikcją nieprzedawnionych podmiotowych praw jednostki i jej pochodnym liberalizmem indywidualistycznym? I czy można się dziwić, że pod napo-

rem tego życia pęknie kombinacja pośrednictwa partyjnego? — Czy można tego żałować?

Wychowani w ideałach nieograniczonej wolności przyrodzonej jednostki, z trudnością ulegamy naciskowi zrzeszenia; nawykli do operowania frazeologią konstytucyjną według wzoru Rousseau czy Monteskiusza, nie znajdujemy wyrazów dość dobrych na oddanie nowych potrzeb ustrojowych. Wszystko to jednak są fakty życia, objawy zbiorowego procesu, w którym Polska bierze udział.

W reformie ustroju, przed którą stojmy, nie chodzi zatem tylko o zmianę tego lub innego artykułu ustawy konstytucyjnej. Przeobrażeniu ulega nastawienie psychiczne całego społeczeństwa.

Odpowiadające temu przeobrażeniu zmiany ustrojowe polegać muszą na takim zorganizowaniu Państwa, aby zapewniało ono: 1. możność bezpośredniego ujawniania potrzeb społecznych przez odpowiednio zorganizowaną reprezentację interesów; 2. rozgraniczenie kompetencji organów wyrażających wolę społeczną i sprawujących kontrolę, oraz organów administracyjnych; 3. koordynację tych organów; 4. planową trwałość administracji Państwa.

W życiu, które tych nowych form coraz natężniej się domaga, będzie mogła i musiała nieustanna i czczą walka partii: demokracji liberalnej, radykalnej, republikańskiej, narodowej, chrześcijańskiej, socjalnej i jak się tam jeszcze te frazeologiczne demokracje nazywały, ustąpić przed zwycięską, solidarną demokracją zorganizowaną w państwie.

==□==

Rokowania handlowe z Niemcami idą niezwykle opornie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia (zo.) Dowiadujemy się, że rokowania o przyszły polsko-niemiecki traktat handlowy na pierwszy plan wysunęło się znowu z całą siłą zagadnienie eksportu polskich produktów hodowlanych do Niemiec.

Na nieograniczony wywóz nierogaczyny z Polski do Niemiec przedstawiciele Rzeszy bezwzględnie się nie godzą. Kiedy jednak mowa już tylko o ograniczonym eksporcie nierogaczyny, przez przyznanie kontyngentów, Niemcy wysuwają nowe zastrzeżenia i trudności. Kontrahenci nasi godzą się np. na przyznanie prawa przywozu mięsa wieprzowego z Polski, ale tylko dla fabryk przetworów mięsnych.

Prócz tego nie godzą się na udzielenie jakichkolwiek gwarancji na wypadek, gdyby kontyngenty eksportowe nierogaczyny z Polski nie znalazły zbytku na rynku niemieckim.

Trudności, wysuwane przez delega-

cję niemiecką sprawiają, że rokowania idą opornie. W wyrażeniu optymistycznych zapatrywań na wynik końcowy tych rokowań zachowywać należy powściągliwość.

Warszawa, 4 grudnia (zo.) Z Berlina donoszą, że w tej chwili rozważana jest przez rząd niemiecki sprawa mianowania posła niemieckiego w Warszawie p. Rauschera wiceministrem spraw zagranicznych Rzeszy. Decyzja zapadnie na w ciągu dni najbliższych.

PROJEKT UMOWY LIKWIDACYJNEJ WNIESIONY DO REICHSTAGU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia (zo.) Agencja „Iskra“ donosi z Berlina: Rząd niemiecki wniósł dzisiaj 4 bm. do Reichstagu projekt ustawy o ratyfikacji polsko-niemieckiego układu likwidacyjnego, podpisanego w Warszawie 31 października rb.



O B E C N I E

najbardziej popularna marka Brneńskiej fabryki obuwia C. S. R.

ŻĄDAJCIE WSZĘDZIE!

Reprezentacja i główny skład
WE LWOWIE U FIRMY

I. SCHLEIER, LEGIONOW 35

TELEFON 10-07. 10498

Z DNIA.

MIN. MATUSZEWSKI WYGŁOSI OBSZERNE EKSPOSE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) Wygłoszenie ekspozycji budżetowej przez kierownika Ministerstwa Skarbu p. Matuszewskiego na posiedzeniu sejmiku w dniu 5 bm. zostało zdecydowane pozytywnie. Ekspozycja będzie nader obszerna; zawierać ma ono przeszło 20 stron pisma maszynowego.

POSIEDZENIE SENATU 11 BM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) Najbliższe plenarne posiedzenie senatu odbędzie się prawdopodobnie 11 bm. Powrót p. Szymańskiego z Estonii spodziewany jest w czwartek lub piątek tego tygodnia.

MIN. ZALESKI PRZEWODNICZĄCYM SESJI RADY LIGI NAR.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) Sekretarz Rady Ligi Narodów wyznaczył początek najbliższej sesji Rady Ligi na dzień 13 stycznia 1930. Przewodniczyć na sesji będzie minister August Zaleski.

HOLD POŁONJI AMERYKANSKIEJ DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) Agencja „Iskra“ donosi, że delegacja Wojsk Polskich na uroczystości Piłsudskiego w Stanach Zjednoczonych zameldowała dnia 4 bm. w Belwederze swój powrót do kraju, wpisując do księgi pamiątkowej słowa, wyrażające pozdrowienie armii amerykańskiej oraz hold polskich organizacji b. wojskowych i milionowych rzesz wychodźstwa, wyrażonych Marsz. Piłsudskiemu w czasie licznych uroczystości, związanych z obchodem ku czci Piłsudskiego.

P. BOGOMOŁOW W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) W środę wieczorem przybył z Moskwy do Warszawy poseł sowiecki p. Bogomołow, który wręczył p. Prezydentowi Rzpltej listy odwołujące, poczem bezpośrednio uda się do Londynu.

Przedstawiciele urzędników u p. prem. Światalskiego.

URZĘDNICY OTRZYMAJĄ 30 PRC. ZALEGŁEGO DODATKU. — PRAGMATYKA SŁUŻBOWA BĘDZIE ZNOWELIZOWANA. ZMIANY W USTAWIE EMERYTALNEJ.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). Dnia 4 b. m. p. prezes Rady Ministrów dr. Światalski przyjął przedstawicieli 13 związków prowincjonalnych, którzy zgłosili się do p. Premiera w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych. W odpowiedzi na przedłożone przez delegatów postulaty p. Premier oświadczył delegacji, co następuje:

Sprawa poprawy bytu pracowników państwowych została w ostatnich czasach wyraźnie zepchnięta na tory polityczne. Jest to droga niebezpieczna, jest to okoliczność, która każdemu rządowi może uirudnić tylko, a nie ułatwić kontakt z organizacjami urzędniczymi. Dziękuję Panom za to, że tak właśnie rozumiecie sytuację i dlatego zdecydowałem się nie tylko przyjąć Panów, nie tylko wysłuchać Panów postulatów, lecz i sam wyjaśnić Panom moje w tej sprawie stanowisko.

Muszę przede wszystkim zaznaczyć, że nikogo nie upoważniłem do publikowania w prasie rozmowy mojej z przedstawicielami komisji porozumiewawczej pracowników państwowych. Przebieg tej rozmowy, opublikowany w swoim czasie, nie był wcale przeznaczone autoryzowany, co wydate mi się, było prostym obowiązkiem uprzejmości lojalności panów przedstawicieli, z którymi rozmawiałem. Co ważniejsze, treść rozmowy została w wielu punktach w sposób istotny skazona.

O samej poprawie bytu pracowników państwowych rozmawiać mogę z Panami tylko jako szef Rządu z pracownikami Państwa, któremu jednakowo służymy. Ubiżyłem godności Panów, którą my wszyscy pracownicy państwowi strzec przede wszystkim musimy, gdybym rozprawiał z wami jako pracodawca z pracownikami. Państwo jest wprawdzie jednym wielkim warstwą pracy, lecz nasze stosunki do tego warstwu pracy nie tylko ze względu formalno-prawnych układów się muszą tak tylko, by dobro tego warstwu w żaden sposób i na żaden szwank narażonym być nie mogło. Wiem zresztą, że pracownicy państwowi tak właśnie swój obowiązek wobec Państwa rozumieją.

Materiałne zaopatrzenie pracowników państwowych wymaga polepszenia i to jest słuszne. Ten postulat musi być realizowany konsekwentnie, może być to jednak wykonywane stopniowo i tylko w miarę rzeczywistych możliwości Państwa. Nie ulegajcie próżni. Panowie żadnej demagogii, tak skwapliwie podejmowanej przez te czynniki, które odpowiedzialności za Państwo nie czują, żerować na czyjeś biedzie, to zadanie proste i nieskomplikowane. Idąc taką drogą, można zyskiwać popularność, lecz nie można poważnie posuwać samej sprawy naprzód. Jestem zdecydowanym zwolennikiem poprawy bytu pracowników państwowych, lecz też nie mam żadnej ochoty sam bawić się w demagogię i dawać obietnice, których Rząd nie mógłby wykonać.

Jakaż jest mimo to, Panowie, sytuacja? W budżecie na ogólna sumę wydatków 2.950 milionów, wydatki personalne stanowią sumę wynoszącą prawie 2 miliardy. Sam tylko dodatek mieszkaniowy, o wypłatę którego chodzi pracownikom państwowym, wynosi 96.400.000 złotych. Czyż świat pracowników państwowych wie, jakie to

sumy w budżecie Państwa należałoby zmobilizować, by od razu polepszyć zaopatrzenie pracowników, tak, aby jakis dodatni osiągnięto z tego skutek. A czy podwyższenie wpływów z podatków w momencie gospodarczo trudnym może być uzasadnione?

Przykro to prawda, niemniej jednak żadnym prawem nie mogę Panom w

najbliższej przyszłości obiecać wydatniejszej podwyżki uposażenia. Znam dobrze wszystkie postulaty pracowników państwowych i nie przechodzę nad nimi bynajmniej do porządku dziennego. Droga jednak, jaką iść mi wypadł, może być w najbliższej przyszłości tylko następująca:

==□==

Kino „CASINO” Dziś! Czy człowiek popełniający zbrodnie seksualne odpowiada za siebie — oto problem filmu p. t. „Przekleństwo Krwi” W roli zbrojnika WALTER RILLA.

Tajemniczy bilet p. Daszyńskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Agencja „Iskra” donosi: Władze policyjne już od dłuższego czasu miały pod obserwacją niejakiego Zygmunta Drożdżewskiego, zamieszkałego przy ul. Leszno 1. 73. Dziś wieczorem stwierdzono, iż Drożdżewski wstąpił do składni broni firmy Wilbig przy ul. Długiej, którą opuścił z wielką paczką.

Po zatrzymaniu go, przeprowadzono rewizję, w której ujawniono naboje, rewolwery. Przy Drożdżewskim znaleziono legitymację PPS CKW nr. 30515 z dnia 5 grudnia 1920 r.

Udano się następnie do jego mieszkania, gdzie zastano ośmiu mężczyzn. Wszystkich ich poddano rewizji osobistej. Znaleziono większą ilość rewolwerów i naboji.

Ponadto u jednego z nich, Lesiaka Stanisława, znaleziono legitymację

partijną z dnia 10 listopada 1920 r. oraz bilet wizytowy marszałka Daszyńskiego z następującym dopiskiem: „Pana Lesiaka i Łażniewskiego proszę do mojej kancelarii”.

STRZAŁY Z POCHODU KOMUNISTYCZNEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (S). Ag. „Iskra” donosi: 4 bm. w godzinach wieczornych sformował się pochód komunistyczny, złożony z około 400 osób ze sztandarem. Na ulicy Przejazd z pochodu padły strzały.

Podczas strzelaniny niejaki Polikarp Jaworowski został ciężko ranny, a jedna osoba zabita. Nazwiska zabitego dotychczas nie ustalono.

Patrol policyjny rozpuścił pochód w ciągu kilku minut.

Dlaczego tylko na dwa posiedzenia?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia (S) Marszałek sejmu Daszyński utrzymuje, a nawet zastrza stan obłożenia w sejmie, doprowadzając go nawet do absurdu.

P. Daszyński zwrócił się za pośrednictwem swego biura do prezjdium Rady ministrów z prośbą, aby p. premier na najbliższe dwa posiedzenia sejmu wydelegował nie więcej, niż

dwóch urzędników. motywując to brakiem miejsca na sali.

Uderzającym jest fakt, że marszałek sejmu uważa, że miejsca braknąć będzie na sali tylko podczas dwóch najbliższych posiedzeń. Na następnych posiedzeniach spodziewa się miejsca więcej.

==□==

Uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 4 grudnia. (PAT). Dnia 4 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, pod przewodnictwem Pana Prezesa Rady Ministrów dra Światalskiego. Na posiedzeniu tem Rada Ministrów po załatwieniu szeregu spraw bieżących na wniosek Pana Ministra Pracy przyjęła trzy uchwały z zakresu polityki społecznej.

W pierwszej z tych uchwał Rada Ministrów zaakceptowała plan tanich mieszkań robotniczych i pracowników przez zakłady ubezpieczeń społecznych, które przeznaczają na ten cel w najbliższym pięcioletniu co najmniej 125 milionów złotych. Zasady finansowe tego planu umożliwiają ustalenie czynszu mieszkaniowego w wysokości nie przekraczającej 25 zł. od jednej ubikacji mieszkaniowej, t. zn. w wysokości dostosowanej do obecnej zdolności płatniczej szerokich mas pracowniczych.

1) W bieżącym jeszcze roku budżetowym z osiągniętej nadwyżki kasowej wypłaconą będzie część dodatku mieszkaniowego za rok 1928. Część ta wynosić będzie od 25—33 prc., tak, by najgorzej płatne kategorie pracowników mogły otrzymać większy procent dodatku.

2) Uważam za słuszny postulat skoordynowania postanowień ustawy emerytalnej pracowników państwo-

wych z rozporządzeniem P. Prezydenta Rzpltej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, aby zachowana była ciągłość funduszy przy przechodzeniu na służbę państwową i odwrotnie. Przeprowadzenie tych przepisów poleć Ministerstwu Skarbu.

3) Godzę się na nowelizację pragmatyki służbowej pracowników państwowi. Pracę nad tem zlece komisji dla usprawnienia administracji państwowej, jaka istnieje przy Prezydium Rady Ministrów.

4) Też komisji usprawnienia administracji państwowej zlece szczegółowe rozpatrzenie złożonych mi przez poszczególne organizacje dezzyderatów w sprawach pomocy lekarskiej i pomocy szkolnej. Szczegółowe wnioski, jakie w tych sprawach zostaną mi złożone, traktować będę z całą życzliwością, zawsze jednak tylko w takich granicach, które zapewnić mogą Rządowi równowagę budżetową.

Oto, proszę Panów, wszystko, co mogę Panom powiedzieć. Od każdego pracownika państwowego, od najniższego stopnia począwszy, wymagać muszę nie tylko rozumnej troski o dobro służby, lecz i wyrobienia obywatelskiego, które nie pozwala żądać od Państwa więcej, niż Państwo dać może. Jeszcze w większym stopniu tego ogólnego ujęcia interesów i możliwo-

ści Państwa wymagać muszę od przedstawicieli zawodowych organizacji urzędniczych.

Drużga z uchwał powyższych odnosi się do projektu ustawy o ubezpieczeniach na starość. W projekcie tym, wycofanym w swoim czasie ze sejmu dla dokonania niezbędnych kodyfikacji, Rada Ministrów uchwaliła obecnie obniżyć wiek uprawniający do rent starczych z 65 na 60 lat dla robotników przemysłowych, uprosić administrację i organizacje wszystkich działów ubezpieczeń, łącząc je w jedną szarmonizowaną całość oraz wzmoćnić finansowe podstawy ubezpieczeń.

Trzecia uchwała ustala plan akcji pomocy dla tych bezrobotnych, którzy wyczerpali już uprawnienie do korzystania z zasiłku ustawowego z funduszu bezrobocia. Plan ten przewiduje w związku z pogorszeniem się sytuacji na rynku pracy w seonie zimowym udzielenie tej kategorii bezrobotnych zasiłków w gotówce lub naturze za pośrednictwem samorządu.

REZOLUCJE ZJAZDU 80 DZIENNIKARZY.

Warszawa, 4 grudnia. (AW). Na zjeździe 80 przedstawicieli pism prowincjonalnych związanych z ideologią marsz. Piłsudskiego, przyjęto przez aklamację następujący wniosek: Uchwała się pełne uznanie dla Rządu za jego dotychczasową działalność, oraz aprobować akcję BBWR, zwraca się do sejmu z żądaniem, by niezwłocznie przystąpił do pracy nad zmianą konstytucji.

LIKWIDOWANIE WYWROTOWEJ AKCJI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo) Z Radomia donoszą, że w nocy z 3 na 4 bm. policja po dłuższym przygotowaniu przystąpiła do zlikwidowania „Koła Związku Młodzieży Komunistycznej”. Aresztowano 21 osób.

POD OPIEKUNCTWEM SKRZYDLAMI NIEMIEC.

Warszawa, 4 grudnia (AW). Donoszą z Bytomia, że pod opiekę niemieckiej policji politycznej przebywa członek Ukr. Org. Wojsk, niejaki Czerwinski vel Czerwionka znany z zamachu na prochownię i Targi Wschodnie we Lwowie, który po dokonaniu tych czynów zbiegł do Niemiec. — Czerwinski ma być pozatem wybitnym członkiem partii komunistycznej.

INTERWENCJA BEZ SKUTKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia (zo.) Lwowska Izba handl. przemysłowa wystąpiła do ministerstwa skarbu z przedłożeniem, aby termin wykupu patentów handlowych i przemysłowych na rok 1930 został przedłużony do 15 stycznia 1930 roku bez kar za zwłokę.

Agencja Press dowiaduje się z mianordajnego źródła, że wszelkie tego rodzaju interwencje pozostaną bez skutku.

PROCES O ZWROT ZRABOWANYCH KOŚCIOŁÓW.

Białystok, 4 grudnia (AW.) Przed sądem okręgowym rozpoczął się pierwszy proces, wytoczony przez wileńską kurję metropolitalną przeciwko cerkwi prawosławnej w Polsce o zwrot kościołów i dóbr kościelnych. Pozostających w posiadaniu cerkwi. Rozstrzygnięcie sporu odroczone do czasu przeprowadzenia ścisłych pomiarów majątków ziemskich, których zwrotu domaga się kurja.

POŁKNAŁ BRYLANTY Z OBAWY PRZED GPU.

Ryga, 4 grudnia. (AW) W tych dniach pewien uchodźca z Rosji sowieckiej zwrócił się do lekarzy ryckich, uskarżając się na ból w żołądku. Po zbadaniu okazało się, że w żołądku jego znajduje się kilka brylantów, które połknął jeszcze w sowieckich w obawie przed rewizją GPU.

Własna flota morska
TO TWÓJ DOBROBYT!
Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.
1 złoty rocznie
otrzymasz legitymację
członka Komitetu Floty Narodowej.

Przy rozmaitych niedomaganiach naturalna woda gorzka Franciszka-Józefa działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często nieraz mała ilość działa już pewnie. Prace lekarzy ginekologów jednogłośnie stwierdzają łagodne działanie wody Franciszka-Józefa, która nadaje się do delikatnego ustroju kobiecego. 9195

RADA NAPRAWY USTROJU ROLNEGO.

Warszawa, 4 grudnia (AW.) Dziś w gmachu Państw. Banku Rolnego odbyło się zebranie Rady Naprawy Ustroju Rolnego. Przybyli niemal wszyscy członkowie Rady i ich zastępcy, przed stawiciele poszczególnych ministerstw, prezes Państw. Banku Rolnego dr. Ludwikiewicz, wiceprezes Anusz.

Zebranie zajął min. reform roln. Staniewicz, wygłaszając trzy godzinne przemówienie, w którym omówił całokształt spraw ministerstwa za rok 1928-29, przyczem przytaczał liczne dane cyfrowe.

W dyskusji zabierali głos pp. Stecki, Przedpelski, Trzeński i inni. Mimo że mówcy ci na szereg spraw wyrażali odmienne zapatrywania tem niemniej wszyscy wyrazili zadowolenie i uznanie dla prac min. reform rolnych.

Na zapytania w kwestiach poruszonych w toku dyskusji odpowiadał dyr. depart. min. roln. p. Kasiński, poczem min. Staniewicz zamknął posiedzenie, dziękując za przybycie. Szczegółowa dyskusja nad referatem p. min. Staniewicza odhyc się ma na następnym zebraniu Rady Naprawy Ustroju Roln.

ZAŚWIADCZENIA EKSPORTOWE NA ZBOŻE.

Poznań, 4 grudnia (AW.) Na zapytanie współpracownika „Gazety Handlowej” Związek eksporterów zboża w Poznaniu kategorycznie oświadcza, że kontyngenty wywozowe na zboże, szczególnie zaś żyto, bynajmniej nie są ograniczone i że zaświadczenia wywozowe Związek w dalszym ciągu w miarę zgłoszeń wydaje, odpowiednio do możliwości eksportu.

BILANS BANKU POLSKIEGO.

Warszawa, 4 grudnia. (AW.) Bilans Banku Polskiego za III dekadę listopada bież. roku wykazuje zapas złota 682.518.000 zł., to jest o 80.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie.

Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zwiększyły się o 14.068.000 zł. do sumy 422.831.000 zł. Natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 6.358.000 zł. do sumy 94.151.000 zł.

Portfel wekslowy spadł o 275.000 zł. i wynosi 721017.000 zł. Pożyczki zastawowe wzrosły o 495.000 zł. do sumy 74.791.000 zł. Inne aktywa powiększyły się o 18.362.000 zł. do kwoty 140.049.000 zł. Pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zmniejszyła się o 95.793.000 zł. (414.246.000 zł.).

Obieg biletów bankowych wzrósł o 119.231.000 zł. (1.366.123.000 zł.). Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 38'33 proc. (8'33 proc. ponad pokrycie statutowe). Pokrycie kruszcowo-walutowe 62'21 proc. (22'21 proc. ponad pokrycie statutowe). Wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 50'13 proc.

SKLEPY W TYGODNIU PRZED-SWIATECZNYM.

Warszawa, 4 grudnia (AW.) W tygodniu przedświątecznym podczas od 18 bm. sklepy będą mogły być otwarte do godz. 21 (9-ta wieczorem), w niedzielę 22 bm. od godz. 13 (1-sza w południe) do godz. 18 (6-ta wiecz.). a w wigilię także do godz. 18 (6-ta wieczorem).

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) — P.M. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 5 bm. Chmurno i mgliście, na wschodzie a miejscami i w środku kraju możliwy drobny deszcz. Dość ciepło. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

O SKARB RUMUŃSKI WYWIEZIONY DO MOSKWY.

Bukareszt, 3 grudnia. (AW.) Rząd rumuński polecił swemu zastępcy mieszanego rosyjsko - rumuńskiej komisji granicznej gen. Pedrescu nieurzędowo zasięgać informacji, co do skarbu rumuńskiego wywiezionego podczas wojny z Rumunji do Moskwy. Rząd rumuński gotów jest w tej sprawie podjąć się interwencji dyplomatycznej u rządu rosyjskiego za pośrednictwem trzeciego państwa.

Sejm nie zamierza pracować pozytywnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. (zo). W przeddzień sesji budżetowej sejmu zaznaczyło się znaczne ożywienie w życiu politycznym i wzmożony ruch w kuluarach sejmu. Nie da się zaprzeczyć, że sesja tegoroczna rozpoczyna się w atmosferze niezwykle podnieconej. Jakkolwiek ze strony Rządu sytuacja wydaje się jasna, gdyż jak donosiliśmy

wczoraj, wyraźnie dano do poznania, że o ile sejm zechce wziąć się do pracy pozytywnej, to Rząd nie będzie mu w tem stawiał przeszkód, jednakowoż ze strony sejmu nie widać zamiaru pozytywnej pracy. Przeciwnie — głośno zapowiadany wniosek o votum nieufności dla Rządu do spokojnej pracy wcale się nie przyczyni.

DOMYSŁY I PLOTKI.

O ewentualnościach i taktyce Rządu wobec zamierzeń sejmowych krąży różne pogłoski. Jedni przypuszczają, że gdy sejm uchwali votum nieufności przyjdzie nowy rząd z marszałkiem Piłsudskim, względnie ministrem Pryśtorem na czele, ewentualnie, gdyby chodziło o pewną drogę kompromisową, to na czele Rządu stanąłby gen. Sosnkowski, lub minister Kwiatkowski.

Drugą ewentualnością w razie uchwalenia votum nieufności jest rozwiązanie sejmu i rozpisanie nowych wyborów na wiosnę 1930 r.

Trzecia ewentualność, o której się mówi to odroczenie wyborów na ter-

min dalszy. Wszystko to są oczywiście domysły i dowolne kombinacje, które powtarzamy jedynie z obowiązku dziennikarskiego.

W ciągu środy wobec wiadomości o intencjach Rządu co do pracy sejmu zdawać się mogło, że następuje pewne odprężenie i że wniosek o votum nieufności będzie albo odroczony, albo wniesiony dopiero z końcem dyskusji budżetowej. Wieczorem nastroje te uległy pewnej zmianie i znowu zapowiedziano wniesienie votum nieufności na pierwszym posiedzeniu w sejmie. Zdaje się jednak, że ostateczna decyzja co do tego jeszcze nie zapadła.

P. DASZYŃSKI MA WYSTĄPIĆ Z MOWĄ.

Krąży również pogłoski, że p. Daszyński zamierza na początku pierwszego posiedzenia wystąpić z wielką mową przeciw marszałkowi Piłsudskiemu.

Narazie p. Daszyński ograniczył się do udzielenia prasie obszernego wywiadu. W wywiadzie tym na pytanie, jakie są jego poglądy na nadchodzącą sesję parlamentarną odpowiada, że przewidywać w polityce wolno na

długi okres czasu, natomiast prorokować, co się stanie jutro, byłoby nierozumnem. Skłonny jest natomiast wyjaśnić stanowisko swoje w sprawie sejmu.

Rozpatrując położenie sejmu, określił p. Daszyński sytuację w ten sposób, że sejm, o ile chce odpowiedzieć swemu zadaniu i swej istocie musi stać na gruncie prawa, zaś wszelkie pogłoski o jakiejś innej drodze na którąby,

Przewlekłe obrady Izby deputowanych Parlament nie może uporać się z budżetem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia (G.) Donoszą z Paryża: Obrady budżetowe w Izbie deputowanych toczą się bardzo przewlekłe, tak, że istnieje obawa, iż nie skończą się przed upływem roku bież., co zmusiłoby rząd do zastosowania miesięcznych prowizoriów budżetowych.

Wobec tego zwołał Tardieu przywódców wszystkich ugrupowań par-

lamentarnych w celu obmyślenia środków przyspieszenia dyskusji nad budżetem.

Grupy większości rządowej wyraziły gotowość przyjęcia z pomocą prezosa ministrów przez wykreślenie pewnej liczby swoich mówców zapisanych do głosu, opozycja jednak korzy stając z okazji zwalczania gabinetu odmaawia stanowczo pójścia tą drogą.

Oreddie prezydenta Hoovera.

ZWIEKSZENIE BUDŻETU WOJENNEGO. — 15 NOWYCH KRAŻOWNIKÓW. — ZMNIEJSZENIE IMIGRACJI

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Donoszą z Nowego Jorku: Budżet państwowy Stanów Zjednoczonych na rok 1931 przedłożony senatowi w orędzie prezydenta Hoovera zamyka się wielką sumą 4.590.915.809 dolarów.

Wydatki na ministerstwo wojny i marynarki określa budżet na 847 mil. 018.858 dolarów, podczas gdy budżet tego resortu w roku 1930 wynosił 825.514.024 dolarów. Budżet wojenny przewiduje przeprowadzenie wielkiego programu budowy nowych 15 wielkich krążowników, powiększenie lotnictwa, budowę nowych obiektów wojskowych, modernizacja starych

urządzeń armii lądowej, oraz okrętów wojennych.

W dalszym ciągu orędzie zajmuje się kwestia imigracji i stwierdza, że zmniejszenie kwot imigracyjnych okazało się dla kraju zbawiennym środkiem. Oreddie przykłada dużą wagę do rodzaju imigrantów i podnosi konieczność, by przy wpuszczaniu ich do kraju stwierdzono możliwie dokładnie stan zdrowia, charakter, wychowanie i użyteczność imigrantów dla Stanów Zjednoczonych.

==

Znawcy utrzymują,
że angielska herbata Lyons'a
jest bezkonkurencyjna

HERBATA LYONS'a

do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych
handlach kolonialnych.

8519

wszedł sejm i decyzja jego marszałka, zaliczyć należy do dziedziny wy-mysłu.

W zakończeniu wywiadu porusza p. Daszyński kwestię votum nieufności i oświadcza, że jeżeli sejm da mu votum nieufności większością głosów, to natychmiast złoży urząd marszałkowski, sądzi też, że tak samo, jeżeli Rząd dostanie votum nieufności choćby tylko jednym głosem większości, to powinien udać się do p. Prezydenta i oświadczyć mu, jakie jest stanowisko sejmu.

Jak widać z tego oświadczenia p. Daszyński stoi na innym gruncie i pojmuje sprawę inaczej, aniżeli Rząd. P. Daszyński mówi bowiem wyraźnie, że jeden głos większości wystarczy do obalenia Rządu, Rząd zaś stoi, jak wiadomo na stanowisku, że władza nie może być zależna od jakiejś przypadkowej większości, od kaprysu tego lub owego posła.

NARADY KLUBÓW.

W ciągu środy nie było obrad klubów z wyjątkiem obrad klubu Stron. Narodowego, który omawiał szereg wniosków jakie ma zamiar przedstawić sejmowi. M. in. postanowiono wnieść wniosek nagły, domagający się, aby w razie odroczenia sesji budżetowej, odroczony był o ten sam czas termin uchwalenia budżetu.

Klub BBWR. zwołał plenarne posiedzenie na czwartek o godz. 11 przed południem.

Z SEJMEM, CZY BEZ SEJMU.

Stanowisko Rządu wobec sejmu i sejmu wobec Rządu określa dziś „Dzień Polski” w artykule wstępnym p. t.: „O opamiętanie”. Autor artykułu stwierdza, że „były momenty, w których sejm mógł mieć formalną słuszność, twierdząc, że nie wie, czego marszałek Piłsudski chce od niego, dziś jednak ten stan rzeczy w żadnym razie nie zachodzi”.

Z wystąpień ministrów w ostatnim okresie wynika szereg prawd, na które nikt z opozycji nie może pozostać głuchym. A mianowicie marszałek Piłsudski ma władzę i władzy z ręki nie wypuści. Sejm obecny jest sejmem przejściowym, i nie ma się mieszać do rządzenia; zadaniem sejmu ma być naprawa konstytucji w kierunku wzmocnienia Rządu; nie chodzi o burzenie podstaw ustroju demokratycznego, lecz o jego usprawnienie i unowocześnienie. Chodzi o to, aby reformy dokonać przez sejm, a nie uciekać się do działania niekonstytucyjnego.

Niemniej naprawa będzie dokonana, a jedynie od ugrupowań sejmowych zależy, jaką drogą: z sejmem czy bez sejmu.

Czy tego rodzaju postawienie sprawy — pisze dalej dziennik — są momenty mogące nasuwać wątpliwości, czy sad historii nad sejmem, który przeciw temu programowi występuje, nie będzie okrutny, czy może być w interesie Polski zmuszany do zamaru stanu, który może zresztą mieć wiele nieprzewidzianych następstw. Na to pytanie przed jutrzejszym posiedzeniem sejmu muszą odpowiedzieć sobie posłowie z opozycji, bo pojutrze, a może nawet jutro, może być już za-późno”.

Niezwykłe ostra nota Sowietów do Stanów Zjedn.

„RZĄD ZSSR NIE DOPUŚCI DO JAKIEGOKOLWIEK WTRACANIA SIĘ DO KONFLIKTU Z CHINAMI”.

Umowa z rządem mukdeńskim likwidują Sowiety konflikt mandżurski.

Moskwa, 4 grudnia. (PAT) Na notę Stanów Zjednoczonych, wręczoną wczoraj o godz. 2 po poł. przez ambasadora francuskiego w Moskwie Herberta — Litwinowowi, rząd sowiecki odpowiedział notą, składającą się z 9 punktów.

Pierwszych pięć punktów stara się wykazać pokojowe tendencje rządu ZSSR.

W następnym punkcie Narkomientel występuje przeciwko akcji posła Stimsona, twierdząc, że akcja ta, która pojawiła się w chwili podjęcia przez Sowietów i rząd mukdeński bezpośrednich rokowań, „nie może być traktowana inaczej, jak tylko jako nieczem nieuzasadniony nacisk na rokowania a więc te same nie może być uważana za akcję przyjacielską”.

Odpowiedź rządu Sowietów stwierdza dalej, że umowa paryska o wyłączeniu się wojny, nie przewiduje zarówno dla poszczególnych państw, jak i dla grupy państw, żadnych obowiązków tego postanowienia. Rząd związkowy nigdy nie wyrażał zgody na to, aby jakiegokolwiek państwo oddzielić lub też na podstawie porozumienia między sobą przyswajało sobie podobne prawo.

Rząd sowiecki oświadcza, że konflikt mukdeński z Sowietami może być rozstrzygnięty na drodze bezpośrednich rokowań, prowadzonych na podstawie warunków wiadomych Chinom, a przyjętych już przez rząd mukdeński, i nie dopuści do jakiegokolwiek wtrącania się do tych rokowań i do samego konfliktu.

W końcu nota wyraża zdziwienie, że rząd Stanów Zjednoczonych, który właściwie nie znajduje się w żadnych oficjalnych stosunkach z rządem Sowietów, uważał, że mógł zwrócić się do tego rządu z radami i wskazówkami.

Treść noty Stimsona, jak również treść oświadczenia ambasadora Herberta, złożona w imieniu Francji, nie została podana przez Narkomientel do wiadomości dziennikarzy zagranicznych, natomiast zakomunikowano dziennikarzom treść protokołu, podpisanego 3 bm. przez delegatów chińskich oraz pełnomocników sowieckich w Nikolsku-Ossuryjsku.

Delegat chiński Cai oświadczył w imieniu rządu mukdeńskiego, że obecny przewodniczący kolei wschodnio-chińskiej Luj zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska. W odpowiedzi na to oświadczenie przedstawiciel Sowietów Szimanowski oświadczył w imieniu ZSSR, że po usunięciu Luja, zgodnie z treścią noty z 29 sierpnia br., naznaczeni zostaną, zamiast dawnych dyrektorów kolei wschodnio-chińskiej — Jemezhanow i Ejsmont — nowi ludzie. Delegat chiński Cai oświadczył pozbawienie, że rząd mukdeński dąży do zlikwidowania konfliktu i że będzie ściśle przestrzegał umowy z roku 1924. Oświadczenie to przedstawił Sowietów przyjął do wiadomości.

Waszyngton, 4 grudnia. (AW). Odpowiedź sowiecka na notę amerykańską odrzucając wszelką interwencję dyplomatyczną Stanów Zjednoczonych wywołała w wielkie wrażenie. Opinia publiczna uważa tę notę za niestychany afront dyplomatyczny ze strony Sowietów.

Waszyngton, 4 grudnia. (PAT) Sekretarz stanu Stimson odmówił udzielenia swej opinii o odpowiedzi Sowietów na notę amerykańską w kwestii konfliktu z Chinami.

Moskwa, 4 grudnia. (PAT) O ile prasa wita z wielkim zadowoleniem protokół narad chińsko-sowieckich przedstawicieli, widząc w nim potwierdzenie faktu, że rząd mukdeński

przyjął wszystkie warunki sowieckie, o tyle z całą zapalczywością występuje przeciw akcji interwencyjnej wielkich mocarstw.

Tokio, 4 grudnia. (AW). Prasa japońska donosi, iż rząd na posiedzeniu gabinetu postanowił zachować ścisłą neutralność wobec konfliktu chińsko-

sowieckiego. Rząd japoński nie przyłączy się zatem, jak to przewidywano do demarche Stanów Zjedn. w Moskwie i Nankinie. Japonia kontynuować będzie w dalszym ciągu politykę obserwacji, mając nadzieję, iż rząd chiński wyjdzie z konfliktu bez pomocy państw obcych.

Sowieckie „divide et impera”.

Berlin, 4 grudnia. (PAT.) Poselstwo chińskie w Berlinie komunikuje: Rząd chiński niczego bardziej nie pragnął, jak pokojowego załatwienia zatargu. Zgodnie ze swą polityką pokojową rząd chiński nie pominął żadnej okazji by w drodze rokowań bezpośrednich dojść do celu.

Zawiedziony w nadziejach, wystąpił on z propozycją oddania całej sprawy do rozstrzygnięcia Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu. Rząd sowiecki jednakowoż propozycję tę odrzucił i wybrał raczej siłę brutalną, naruszając tem samem wszystkie uroczyste swe przyrzeczenia. Pod hasłem „divide et impera” dyplomacja sowiecka usiłuje wyłudzić od poszczególnych dowódców wojsk chińskich koncesje. Rozpowszechniane przez stronę rosyjską wiadomości, jakoby chińskie

władze lokalne we wschodnich prowincjach przyjęły żądania rosyjskie, służącej opinii publicznej.

Szanghai, 4 grudnia. (PAT). Podczas gdy wojna w prowincji Honan przeciwko siłom Feng - Juh - Sianga została już jakoby zakończona, gdyż rząd narodowy zdołał podobno przekupić generałów Feng - Juh - Sianga, na północnym brzegu Yang Tse naprzeciw Nankinu w okolicach Pukeu doszło do poważniejszych rozruchów. Mianowicie wczoraj dwie dywizje zbuntowały się, rozbroiły wojska rządowe, ograbiły sklepy i zabrały wszystkie wozy i konie. Zbuntowane wojska kierując się ku północy, niszcząc po drodze miejscowości leżące wzdłuż linii kolejowej Pukeu - Tientsin.

W Austrii doszło do kompromisu w sprawie reformy konstytucji.

Wiedeń, 4 grudnia. (PAT) Według informacji austriackich kół rządowych, kanclerzowi Schoberowi udało się po trzytygodniowych żmudnych rokowaniach z opozycją doprowadzić do kompromisu w sprawie reformy konstytucji. Główne zasady kompromisu zostały już ustalone. Obecnie toczą się rokowania tylko w sprawie szczegółów.

Dziś o godz. 4 po południu zebrał się podkomitet komisji konstytucyjnej, celem sformułowania brzmienia kompromisu. Jutro lub pojutrze nastąpi

zwołanie komisji konstytucyjnej. Drugie czytanie przedłożeń na plenum na stąpi dopiero w przyszłym tygodniu, gdyż socjaldemokraci zażądali, aby sprawozdanie komisji konstytucyjnej ogłoszone zostało drukiem.

Popołudniowe dzienniki wiedeńskie wyrażają zadowolenie z tego obrotu sprawy, podnosząc, że skrajny odłam stronnictwa chrześcijańsko-społecznego i organizacja Heimwehry parły do szybkiego rozstrzygnięcia sprawy reformy konstytucji, chociażby w drodze pozaparlamentarnej.

Posłowie Labour Party występują przeciw rządowi Labour Party.

Londyn, 4 grudnia. (AW.) W dniu wczorajszym, w czasie głosowania w Izbie Gmin nad jedną z klauzul ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych 9 posłów Labour Party, reprezentantów skrajnej lewicy po raz pierwszy

głosowało przeciw rządowi.

Jest to otwarte wypowiedzenie wojny kierownictwu partii. Jeśli kierownictwo partii domagać się będzie usunięcia tych posłów z partii, może nastąpić rozłam.

Mac Donald żąda podwyżki pensji

Londyn, 4 grudnia. (AW.) Premier Mac Donald wystąpił z projektem podniesienia pensji członkom rządu. Premier ang. pobiera obecnie 5.000 funt. szterl. rocznie tj. około 225.000 zł. Reszta ministrów od 2—5 tys. funt. szterl. rocznie tj. od 90—225 tys. zł. Mac Donald domaga się podwyżki swej pensji

do 8.000 funt. szterl., zaś poborów ministrów do 5.000 funt. szterl.

Inicjatywa ta nie spotkała się z przychylnym przyjęciem w społeczeństwie angielskim, gdyż rząd angielski należy do najlepiej opłacanych w Europie. Należy zaznaczyć, że w Polsce minister pobiera około 1500 zł. mies.

P. T. Prenumeratorów

prosimy uprzejmie o wpłacenie prenumeraty najdalej do 10-go grudnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma. — Prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową lub dostawą do domu wynosi **6 zł. 30 gr.**

Przegląd prasy.

OBŁED FRONDY SEJMOWEJ.

„Kurier Poranny” pisze:

Kancelaria p. marszałka sejmowego zakomunikowała Klubowi Sprawozdawców Parlamentarnych do ogłoszenia w biulecie nie klubu list prywatny p. Jana Locquina, deputowanego opozycyjnego izby francuskiej, do p. Daszyńskiego, z nagłówkiem „Drogi Panie Marszałku i Przyjacielu”, list, stanowiący najwidoczniej odpowiedź na zorganizowane przez naszą frondę inwytacje, skłaniające cudzoziemców do wypowiadania ich opinii o sytuacji wewnętrznej w Polsce.

Rzecz prosta, że p. Locquinowi wolno wypowiadać opinie, jakie mu się żywnie podobają czy to w listach prywatnych, czy nawet na szpaltach swojej prasy. Skandal natomiast niedopuszczalnym jest, aby kancelaria p. marszałka sejmu polskiego przekazywała oficjalnie do ogłoszenia opinie cudzoziemca na poparcie wewnętrznej polityki i taktyki naszej opozycji sejmowej.

Należy się zdumiewać, że klub sprawozdawców parlamentarnych nie odesłał tego listu odrazu kancelarii sejmowej, zwracając jej uwagę na brak elementarnego poczucia godności w operowaniu interwencją cudzoziemca dla użytku wewnętrznych walk sejmowych. Można by sobie wyobrazić, co by mówiono w parlamencie francuskim, gdyby którykolwiek z polskich polityków wystosował podczas ostatniego przesilenia list do prezydenta izby paryskiej Bouissona z opiniami brutalnie atakującymi politykę pana Brianda i gdyby kancelaria pana Bouissona przyszło na myśl oficjalnie podać ten list sprawozdawcom parlamentarnym paryskim do ogłoszenia!

ECHA MOWY MIN. KWIATKOWSKIEGO.

„Kurier Łódzki” pisze:

Polska wielka, silna i zorganizowana, oparta na fundamentach trwałej państwowości, promieniująca dobrobytem oraz istocie demokratyczną wolnością, lecz nie swawolą — oto cel, który postawił minister Kwiatkowski w swem interesującym przemówieniu. Trudno nie zgodzić się z tą ideologią, trudno nie przyznać, że dotyczy czasowe tradycje sejmowładztwa w Polsce są dostatecznie pouczające i fatalne, aby reformę konstytucji uznać za palącą konieczność, od której nie wolno się uchylić.

NADZWYCZAJNA ZGODA.

„Robotnik” pisze:

Gdyby kto pięć lat temu powiedział, że doczekamy tego, że tysiąc ENDEKÓW zjedzie się pod jednym dachem z tysiącem PEPEŚOWCÓW pod przewodnictwem B. Limanowskiego i A. Świętochowskiego, nie uwierzonoby. Ci, co dotąd byli jedynie zawziętymi przeciwnikami, zeszli się i cały wieczór spędzili w jednej sali, oburzenia pełni, że w Polsce może nie być wolności słowa. Wyobrazić sobie, co to wielu tych ludzi musiało wewnątrz nie kosztować! Nie mówcy. Ci bowiem mówili wszyscy, na tę samą nutę nastrojeni! Ale sam fakt, że mogli obok siebie siedzieć ludzie tak odmiennych poglądów, ludzie, którzy zazwyczaj nie prócz nienawiści, dla siebie nie mają, a którzy mogli w ciągu kilku godzin na siebie spoglądać i sobie nie wymyślać, przygotowywać te same rezolucje i domagać się, aby były uwzględnione — to jest zjawisko nowe, socjologicznie przed kilku miesiącami jeszcze niedopuszczalne i świadczące, że w świadomości społeczeństwa warszawskiego dokonywa się głęboka przemiana, nad którą każdy działacz społeczny, każdy publicysta powinien się głęboko zastanowić. Jeżeli chodzi o masy, wiadomo, że tylko uczucia negacji mogą dokonywać takich konsolidacji! Dużo musi być dziś w Warszawie ludzi głęboko niezadowolonych, może więcej, niż zadowolonych.

GŁÓD PEDZI CHŁOPÓW ROSYJSKICH DO POLSKI.

Wilno, 4 grudnia. (AW) Wypadki przekraczania granicy przez wojska sowieckie, poszukujących chleba na terenie Polski, stale się powtarzają. Onegdaj na odcinku granicznym koło Filipowicz znów zatrzymano grupę chłopów białoruskich, która przeszła na nasze terytorium w poszukiwaniu zboża.

Charków, 4 grudnia. (AW) W powiecie mikołajewskim decyzją miejscowego komitetu wykonawczego skonfiskowano inwentarz oraz wysiedlono z osiedli przeszło 450 rodzin żydowskich, które, jak ustalono, uchylały się od obowiązku oddawania zboża.

Czechosłowacja bez większości parlamentarnej.

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.”).

Praga, 1 grudnia.

Od pięciu tygodni nie ma Czechosłowackiego rządu. Premier Udrzal i poszczególni jego ministrowie od wyborów są tylko urzędnikami pełniącymi zastępczo dotyczące funkcje, na żądanie prezydenta republiki. Od pięciu tygodni nie może się skleić większość parlamentarna, któraby rozdzieliła między siebie resorty ministerialne. Wielokrotnie już w czasie prowadzonych dotąd pertraktacji konstatoowało się, że stanęło na martwym punkcie. Sytuacja bez wyjścia dostarcza licznych argumentów przeciwnikom ustroju parlamentarnego. I tu coraz powszechniej zaczyna się o tem napomyskać, choć niema bezwzględnych zwolenników zmiany ustroju, prócz nielicznej grupki faszystów. Niezadowolenie zwracać się zaczyna jedynie przeciw ordynacji wyborczej, głównie systemowi proporcjonalności.

Już, już — częściej w ostatnim tygodniu — słyszeć się dawały głosy, że porozumienie w końcu nastąpiło. I naraz, w ostatniej chwili wszystko się rozbiło. Wydaje się lakoniczne komunikaty: jutro dalsze pertraktacje — można się spodziewać — widoki na porozumienie itd. A od czasu do czasu z tej czy owej strony konstatoowano: na martwym punkcie — sytuacja się pogorszyła. — I chociaż rozwiązanie już w najbliższych dniach nadejść musi, może w chwili wydrukowania niniejszej korespondencji nowa większość będzie już zlepią — niemniej okres pięciu przynajmniej tygodni po 27 paźdz. 1929 będzie skonstatowaniem szeregu niedomagań wewnętrznej politycznej struktury państwa czechosłowackiego. Bez względu na to nawet, że dzięki dobrze funkcjonującej administracji, państwo właściwie szkód nie ponosi.

Zdawało się przed paru dniami, że upragnione rozwiązanie wreszcie zostało osiągnięte. Miał powstać koalicyja nowych ośmiu stronnictw. Miel tam wejść agrariusze cz.-sł. i Niemcy katolicy czescy, nar. demokraci i prze-mysłowcy z poprzedniej koalicyji stronnictw „obywatelskich”, t. j. niesocjalistycznych blok ten miałby 108—115 posłów w parl. (115 w razie przystąpienia drobnych grup, które z powyższymi miały wspólne listy wyborcze). Do tego trzy stronnictwa socjalistyczne: cz.-sł. socjalni demokraci i demokraci nar. socjaliści oraz Niemcy demokraci — ten blok miałby 92 wzgl. 93 posłów w parlamencie (93 z polskim socjalistą). Łącznie miałaby ta koalicyja na ogół 300 posłów większość 200 do 208.

Podniosły się wprawdzie odrazu zarzuty, że tak duża większość byłaby kombinacją trudną do utrzymania, a tembardziej trudniej dałoby się w niej osiągnąć porozumienie między poszczególnymi stronnictwami. Niemniej była to kombinacja prawdopodobniejsza do zrealizowania, niż poprzednie projekty. Najpierw się mówiło o uzupełnieniu poprzedniej koalicyji przez obu cz.-sł. stronnictwa socjalistyczne. Te ostatnie odrzuciły taki projekt a imine nie chcą być tylko dodatkiem do dawnej koalicyji antysocj. Byłaby to koalicyja o 214 posłach w parlamencie, więc nie wiele większa od proponowanej ostatnio, ale w tej konstelacji porozumienie wewnątrz koalicyji byłoby o wiele trudniejsze jeszcze. Z kolei wystąpili socjalni demokraci cz.-sł. z propozycją utworzenia koalicyji tylko czechosłowackiej, takiej jaka trwale rządziła w państwie do r. 1926, bez Niemców, zatem. Mimo możliwości, że zerwanie współpracy z aktywami niemieckimi mogłoby znacznie zaostreżć znów problem mniejszościowy — pertraktujący o stworzenie rządu Udrzal wyraził już zgodę na tę koncepcję (byłaby to koalicyja o około 190 posłach). Socjaliści odmówili jednak w końcu udziału w takiej koalicyji. Ostatnia kon-

cepcja koalicyji ośmiu stronnictw określona powyżej, była najbliższą zrealizowania — gdy tymczasem partie socjalistyczne zażądały nowych koncepcyj w obsadzeniu resortów. Stosunek partii „obywatelskich” (108 względnie 115 posłów) do socj. (92—93 posł.) w gabinecie miał być (ilość tek ministerjalnych) jak 9:5. Socjaliści uznali to za nieodpowiadające ich sile i zażądał stosunku 8:6 a nadto pewnych lepszych resortów. Udrzal zrazu odmówił, w końcu jednak rozpoczął nowe rozmowy z posłem Hampliem (kierownik cz.-sł. socjal. dem.), Frankem (cz.-sł. nar. socj.) i Czechem (tak się nazywa... prezes niemieckiej partji socj. dem., pochodzący zresztą z b. Galicji). I znów wydano komunikat, że pomyślny koniec rokowań jest bliski... Interwenjował ostatnio znów prez. Masaryk.

Tymczasem w nowej koalicyji w przedstawionym składzie ma być tylko jedno stronnictwo katolickie, czechosłowackie stronnictwo ludowe. Protestuje ono przeciw wyłączeniu z koalicyji katolików niemieckich i słowackich, które to obie partie wchodziły do dotychczasowej koalicyji. Organ pierwszej „Deutsche Presse” wyraził w umiarko-

wanej formie żal stronnictwa, że się z niem zrywa, ale nie zapowiedział bynajmniej bezwzględnej opozycji. Natomiast organ Hlinki „Slovak” w ostrych słowach zapowiedział, że „Słowaczyna znów idzie do opozycji”. Stronnictwo zamierza jakoby „szukać innych dróg” do osiągnięcia swego celu: pełnej autonomii Słowaczyny — bo „obecnie definitywnie zerwana jest współpraca między Czechami a Słowakami”. Rozgoryczenie stronnictwa Hlinki z powodu odrzucenia jego chęci do współpracy — jest zrozumiałe, niemniej owego wyrażenia o „definitywnem zerwaniu współpracy czechosłowackiej” nie można brać dosłownie. Tego rodzaju opozycja bowiem zaprowadziłaby aż za daleko.

I tak, w perspektywie ukazują się — nowe wybory już na przyszłość — niebyłoby ollerłą Galicja taka, jak ją składała teraz — pełnych czterech lat (kadencja sejmu) nie utrzyma się. A proponowany w końcu gabinet urzędniczy także nie przyczyniłby się do uzdrowienia parlamentaryzmu, ani wogóle do podniesienia jego prestige’u.

h—k b—i.

Zwycięstwo skrajnych odłamów.

(Od własnego koresp. „Słowa Pol.”).

Berlin, 30 listopada.

Wybory komunalne w Niemczech z dnia 17 listopada wykazały w sposób jaskrawy zwycięstwo skrajnych odłamów: na prawicy nacjonal-socjalistów, na lewicy — komunistów. O ile ostatnie zwycięstwo tzn. komunistów jest bezwzględnie wyrazem niezadowolenia z oportunistycznej, owianej duchem drobnomieszczańskim taktyki rządzącego socjalizmu niemieckiego, o tyle w praktyce przynajmniej na najbliższe miesiące, nie oznacza faktu, który mógłby się przyczynić do jakichś zmian decydujących. Inaczej należałoby traktować zwycięstwo nacjonal-socjalistów. W Berlinie, gdzie w czasie wyborów parlamentarnych, a więc przed półtora rokiem, zdobyli zaledwie 40.000 głosów, uzyskali teraz 132.000, czyli 13 mandatów radzieckich. Ta zdobycz dokonała się kosztem ubytku głosów nacjonalistów umiarkowanych. Podobnie było i na innych terenach. Świadczy to, iż ideowe oblicze nacjonalizmu niemieckiego zaczyna ulegać radykalnej zmianie i że masy nacjonalistyczne idą za głosem radykalistów w rodzaju Hitlera. Objaw ten ma więc znacznie głębsze podłoże od analogicznego objawu na lewicy. Tam jest wyrazem niezadowolenia z oportunistycznej taktyki socjal-demokracji, tu, na prawicy, jest wyrazem głębszych zmian ideowych, narzucanych przez świadomych swych celów wodzów, których zupełny brak daje się odczuwać w obozie komunistycznym.

A ci wodzowie nacjonalistyczni w gruncie rzeczy są sobie bardzo bliscy przynajmniej od chwili, gdy wódz umiarkowanych „deutschnationalów” — Hugenberg i kierownik „Stahlhelmu” Seldte musieli się pogodzić z „radykalizmem” Hitlera. Od czasu, gdy cała ta trójca, „viribus unitis”, przeprowadziła „Volksbegehren”, od tego czasu radykalizm w tym obozie musiał święcić tryumfy. Po październikowym referendum wybory z 17 listopada były tego przekonywującym dowodem.

Lewica republikańska do niedawna sądziła, że właśnie tego rodzaju rozwój wypadków przyspieszy w łonie nacjonalistów ferment wewnętrzny, do prowadzając do wyraźnego rozbięcia obozu na dwa skrzydła. Byli tacy, którzy ludzili się, iż właśnie po wyborach komunalnych dojdzie do rozłamu i że część umiarkowana będzie szukała oparcia pod skrzydłami „ludowców”, którym do niedawna przewodził Stresemann. Ale znowu obliczenia republikańskie okazały się zawodne.

Odbity niedawno w Kassel zjazd „der Deutschnationalen Partei”, której oficjalnie i faktycznie przewodniczy narodowy radykał Hugenberg zakończył się jego zwycięstwem. Republikanie oświadczyli na to, zresztą nie po raz pierwszy, że partja nacjonalistyczna kroczy „von Niederlage zu Niederlage”. Twierdzili, że na zjeździe wszystko było zgóry zaaranżowane, że nikt nie ośmielał przeciwstawić się rozkazom Hugenberga, że „Die Opposition war nicht da”. Istniał jeszcze pozatem jeden specjalny powód do wściekłości na Hugenberga. Mianowicie ostatni zaproponował w swej mowie wygłoszonej na zjeździe ludowcom i centrum współpracę pod warunkiem całkowitego zerwania z socjalistami i pogodzenia się z „nacjonalistyczno-rewolucyjnym duchem ataku”. Jeżeli na taką współpracę nie pójdą zagroził wspomnianym stronnictwom zdecydowaną walkę. Tego rodzaju stanowisko Hugenberga, zmierzającego do jasnego określenia się wreszcie tych elementów, w obu stronnictwach, które okazują zdawną skłonność do prawicowego nacjonalizmu, wyprowadziło z równowagi stuprocentowych republikanów, drżących o zachowanie sztucznego zlepką rządzącego dziś państwem. Nic dziwnego, że omawiając rezultat obrad nacjonalistów w Kassel i zwycięstwo Hugenberga zakrzyknęli znowu jednogłośnie, że „er will Katastrophenstimmung und ausserparlamentarischen Druck”, że ta „einmuetige Wille”, okazana na zjeździe, była sztuczną i że cały ten „antimartistische Front”, budowany przez Hugenberga jest mrzonką.

Niewątpliwie w szeregach nacjonalistycznych istnieją poważne różnice. Ani p. Schiele, ani hr. Westarp nie zrzekli się bynajmniej samodzielności myślenia w stosunku do Hugenberga. Są oni nadal zwolennikami pozytywnej opozycji i dla tej opozycji zakreśliliby może chętnie „gewisse realpolitische Grenzen”. Ale, jak to wykazał kongres partyjny w Kassel, ich myślenie polityczne przynajmniej dziś pokrywa się z Hugenbergiem, a choć co do taktyki mają poważne zastrzeżenia, ulegają jednakże wskazaniom najmniejszego tj. Hugenberga.

Jeżeli nadechodzący plebiscyt „Volksentscheid” skończy się moralnem zwycięstwem nacjonalistów, gdyż zwycięstwo faktyczne jest wykluczone, będzie to równoznaczne z nowem wzmożeniem bojowego nacjonalizmu. Po referendum, wyborach komunalnych, kongresie partyjnym w Kassel, będzie to jeszcze jeden sukces Hugenberga, sukces kierunku, który ma ideologicznie i

Stara Piosenka.

Stachowi pierścień przwiozłam z jar-
[marku,
Oraz przesłicznych róż wianek,
Tobie — „HEZANĘ” ŻAKA w po-
[darku.
Bo Jasku — Tyś mój kochanek. 17567

wodzów, jakich nie posiada metylko obóz komunistyczny, ale na których brak choruje chronicznie cały obóz republikański.

T. M. K.

Echa mowy min. Czerwińskiego.

W związku z artykułem, zamieszczone w nr. 291 „Polski”, omawiającym przemówienie ministra WR. i OP. w Wilnie, min. Czerwiński nadesłał do redakcji „Polski” list treści następującej.

Szanowny Panie Redaktorze!

Wobec ukazania się w nrze 291 „Polski” z dnia 1-go grudnia br. artykułu pt.: „Nasza Odpowiedź: Non Possumus” artykułu, zawierającego komentarz do mojego przemówienia, wygłoszonego w Wilnie, dnia 28 listopada br., uprzejmie proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie w imię prawdy w jego poczytnem piśmie następującej odpowiedzi:

Autor wspomnianego artykułu na podstawie tego, czego w swem przemówieniu nie mówiłem, wyprowadza wnioski, że (Minister) „nie zechciał Kościołowi i religji przyznać udziału w najistotniejszej kwestji swoich wywodów: w wychowaniu młodzieży polskiej”.

O udziale Kościoła i religji w wychowywaniu młodzieży w przemówieniu swojem nie mówiłem z dwóch powodów:

1. W przemówieniu, mającem ściśle określony temat, nie mogłem mówić o wszystkich czynnikach wychowania: mówiłem tylko o tych, które się z tematem przemówienia wiązały (nie mówiłem więc np. o wychowaniu przez rodzinę, pominałem wpływ wychowawczy armji, pomimo, iż dla celów wychowania państwowego i ten czynnik odgrywa niepoślednią rolę itd.).

2. Mówiąc o wychowaniu dobrego obywatela Państwa, nie mogłem zapominać, że w dzisiejszych realnych stosunkach w Polsce nie można mieć pewności, czy wszystkie wyznania religijne, a nawet czy wszystkie obrządki Kościoła Katolickiego z równą gorliwością traktują ten właśnie cel wychowania dobrych obywateli Państwa, jako jedno ze swych zadań religijnych.

Na doniosłą rolę Kościoła i religji w wychowaniu młodzieży nam swój ustalony pogląd i nikomu nie odmawiam prawa komentowania go, gdy pogląd ten wypowiadam. Muszę się jednak jak najkategoryczniej zastrzec przeciwko imputowaniu mi dowolnie wywnioskowanych zapatrywań na podstawie tego, czego nigdy nie twierdziłem.

(—) St. Czerwiński, minister.

NADESLANE

(Za te rubryki Redakcja nie odpowiada.)

NOWOŚĆ KSIĘGARSKA.

LEWSKIMMI „IRYSY” (poezje).

Skład główny: Dom książki Polskiej, Warszawa, plac 3 Krzyży 8. Zadać we wszystkich księgarniach. 10485n

Suszarnie

KUNZ LWÓW, Telefon 1—33.
Króla Leszczyńskiego 67.
10399

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Nowy zawód w Polsce.

SZKOŁY PRACY SPOŁECZNEJ.

Czasy powojenne przyniosły ze sobą nowy typ zawodu, nieznanego uprzednio na ziemiach Polski. Jest nim zawód pracownika w służbie społecznej. Przechodząc kraje Europy zachodniej mają i w tej dziedzinie bogatą tradycję. Zawód ten, jeszcze i dzisiaj u nas niedoceniany, zyskał sobie tam już dawno prawo obywatelstwa.

Opieka nad chorymi, opieka nad dzieckiem, walka z analfabetyzmem, walka z alkoholizmem, organizowanie i prowadzenie bibliotek — wszystkie te prace były i są jeszcze u nas prowadzone przygodnie przez ludzi dobrego serca i dobrej woli, jako teren pracy filantropijnej. I oto pierwsza Ameryka zrozumiała, iż należy pracę tę traktować jak każdą inną pracę zawodową, należy szkolić i przygotowywać do niej pracowników w tym stopniu, jak przygotowuje się ludzi do pracy lekarskiej, prawniczej czy pedagogicznej.

Ważna ta sprawa i u nas w Polsce powoli rusza z miejsca. Obok dorywczej pracy na ad hoc organizowanych kursach powstają specjalne szkoły pracy społecznej, a ostatnio utworzono nawet coś w rodzaju uniwersytetu, poświęconego tej dziedzinie studiów. Należą do nich: szkoła imienia Baranieckiego w Krakowie, oraz Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu. Ponadto w Warszawie istnieje państwowy kurs dla wychowawców zakładów opiekuńczych i szkoła zawodowa dla kierowniczek internatów pod Wilnem. Również jedna z wyższych uczelni, mianowicie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego utworzyła osobny roczny kurs agronomii społecznej, specjalizujący się w dziedzinie kształcenia pracowników społecznych dla wsi.

Wspomnianym wyżej uniwersytetem jest Studium pracy społeczno-oświatowej przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Studium dzieli się, jak i inne uczelnie, na wydziały: 1. kształcenie dorosłych i młodzieży pracującej, 2. organizacja życia społecznego, 3. bibliotekarstwo, 4. opieka społeczna nad matką i dzieckiem.

Nauka trwa w zasadzie dwa lata, wymagana jest przy przyjęciu pewna praktyka w jednej z dziedzin pracy społecznej.

Absolwenci tych szkół, jako kwalifikowani pracownicy, znajdują pracę w państwowych, samorządowych i społecznych instytucjach. Tak np. ustawa o pracy fabrycznej przewiduje organ zowanie przy większych zakładach przemysłowych żłobków dla dzieci ro-

botnic, kraj pokrywa się coraz gęściej siecią ośrodków zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem.

Ustawa biblioteczna przygotowana, ale jeszcze nie uchwalona, nałoży obowiązek na samorządy organizowania w każdej miejscowości miejskich bibliotek, ministerstwo oświaty zamierza już w przyszłym roku wprowadzić do szkół specjalną instytucję opiekunów społecznych młodzieży, słowem rozra-

sta się coraz bardziej teren tej trudnej, ale wdzięcznej pracy.

Pracownicy społeczni organizują się nie tylko narodowo, ale i międzynarodowo. Ostatnio w lipcu 1928 r. obradowała w Paryżu międzynarodowa konferencja służby społecznej, na której wysunięto żądanie utworzenia szkoły międzynarodowej, opartej ewentualnie o Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie. B-a.

Na co idą wydatki samorządu?

Agencja „Iskra” uzyskała ciekawe zestawienie statystyczne wydatków zwyczajnych samorządów miejskich i wiejskich.

W miastach wybijają się na pierwsze miejsce wydatki administracyjne.

Drugie miejsce zajmuje zdrowie publiczne obejmujące w budżecie za rok 1927/8 przeciętnie około 43 milj. w r. 1928/9 około 57 milj., co w stosunku do budżetu ogólnego wyraża się stosunkiem 15 procent.

Trzecie miejsce w budżetach miejskich zajmuje opieka społeczna (procentowo ponad 12).

Czwarte miejsce oświata (około 44 milj. w budżecie a 1928/9 r. czyli w ciągu ostatnich 2 lat przeciętnie około 11 procent).

Piąte — spłata długów około 10 procent ogólnego budżetu.

Wreszcie drogi i place oraz bezpie-

czeństwo publiczne, w których pierwsze 10 procent, drugie 9 procent ogólnego budżetu miast.

W samorządzie gmin wiejskich wybijają się na I miejsce także wydatki administracyjne.

Na drugie miejsce wysuwają się wydatki na oświatę, które rosną wybitnie z roku na rok. Gdy w budżetach za rok 1924/5 wynosiły one 10 milionów, czyli 22 procent, w roku 1927/8 wzrosły na 23 milj., czyli 23,6 procent, natomiast w roku 1928/9 — 30 milj. czyli 24,6 procent w stosunku do ogólnego budżetu.

Na trzecim miejscu stoi opieka społeczna z wysokością procentową około 12 procent.

Następnie idą drogi i place publiczne, bezpieczeństwo publiczne, zdrowie publiczne i inne. (Iskra).

Pieć lat na placówce.

ROZMOWA Z POSŁEM SZWAJCARSKIM W WARSZAWIE.

Dnia 4 b.m. upłynęło pięć lat od chwili, gdy obecny poseł szwajcarski w Warszawie, p. Hans de Segesser-Brunegg, wręczył swe listy uwierzytelniające p. Prezydentowi Rzplitej. — Przez 5 lat swego urzędowania w Polsce poseł szwajcarski z małżonką zaskarбили sobie szerokie sympatie wśród społeczeństwa polskiego, zarówno w kołach rządowych, jak towarzyskich.

P. de Segesser-Brunegg położył też niemałe zasługi w dziedzinie polsko-szwajcarskiego zblizenia politycznego i handlowego. Z okazji pięciolecia jego pobytu w Polsce nasz współpracownik zapytał go o wrażenia, jakich doznał, pracując na placówce warszawskiej.

— Pieć lat — rzekł — to nie tak wielki szmat czasu, a jednak wydaje się bardzo wielkim, jeżeli sobie przypomni, ile to w Polsce zdołano przez ten czas zdziałać. Nawet sama Warszawa zmieniła się niesłychanie. Nie

było jeszcze wtedy ani taksówek, ani omnibusów, ani tak intensywnej reklamy świetlnej. Dziś — po pięciu zaledwie latach — wszystko to już jest. Warszawa posiada wygląd wielkiej stolicy. Najbardziej imponującym dowodem kolosalnych postępów Polski we wszystkich dziedzinach życia państwowego była PWK. Naród, który potrafił w ciągu tak krótkiego czasu tak dalece i tak wszechstronnie rozwinąć się, ma niewątpliwie świetlaną przyszłość przed sobą.

Poruszyliśmy sprawę stosunków polsko-szwajcarskich.

— Rozwijają się one przez cały czas mego pobytu bardzo pomyślnie — rzekł nam p. poseł. — Mają przecież za sobą pełną chwałę tradycję serdecznej przyjaźni. U nas wszak szukali schronienia wielcy emigranci polscy z waszym wieszczem narodowym Mickiewiczem na czele. U nas też pracowało mnóstwo polskich uczonych.

Bobuś mały jest szczęśliwy 8327n Smieje, bawi się od rana, Bo mu dziś przynieśli z miasta PUDEK, MYDŁO BEBE SZOFMANA

Mnie osobiście imatrykułował na uniwersytecie we Fryburgu ówczesny rektor prof. Wierusz-Kowalski, wybitny później dyplomata polski. Asystentem jego był wtedy obecny prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mościcki, który założył we Fryburgu wielką fabrykę azotową w rodzaju tej, jaką potem założył w Chorzowie. Stykałem się również we Fryburgu z tak wybitnymi uczonymi polskimi, jak prof. Kallenbach, prof. Kostanecki i prof. Koschembahr — Łyskowski. Obecnie na sze przyjazne stosunki potwierdzone są traktatami handlowym oraz rozjemczo-pojednawczym. Wzięliśmy też udział w polskiej pożyczce stabilizacyjnej w jednej dziesiątej części, co stanowi 35 milj. fr. szwajc. Taką sumą jest inwestowana przez kapitalistów szwajcarskich w polskich zakładach przemysłowych. Nasze stosunki handlowe rozwijają się pomyślnie. Sprzedaliśmy Polsce w ciągu ub. r. towarów za 49 milj. fr. szw. przeważnie zegarków, maszyn, narzędzi i jedwabiu, kupiliśmy zaś towarów za 23 milj. fr. szw., przeważnie drzewa, węgla, nierogacizny i płatków owsianych.

Nadto Szwajcaria weźmie udział w organizowanej w roku przyszłym wystawie komunikacyjno-turystycznej, a co roku bierzemy udział w Targach Poznańskich, nabierających coraz większego znaczenia.

Pragnąłbym być nadal świadkiem coraz piękniejszych postępów Polski, której życzę wszystkiego najlepszego i najbujniejszego rozwoju.

Własna flota morska

TO TWÓJ DOBROBYT!

Wpłać do P. K. O. konto czekowe Nr. 30.

1 złoty rocznie

otrzymasz legitymację członka Komitetu Floty Narodowej.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki

10393 dentysta

ordynuje stale osobiście

Lwów, ulica Romanowicza 1. 3.

przedłużenie ul. Akademickiej.

HENRI DE MONTHERLANT. 45)

Ludzie areny.

(Ciąg dalszy.)

W kościele wszyscy, i Bunnelo i Alban, klęcząc na kamieniach posadzki, odmawiali: „Wierzę” pod gasnącymi pasos. Nikt nie rabował kwiatów gestozalegających pasos, a nawet przed chwilą Alban zauważył wytworny gest jakiegoś chłopca, który podniósł urośniętą po drodze różę i położył ją z powrotem na miejsce, na przekór swym młodym latom, kiedy instynktownym gestem jest brać co w rękę wpadnie. Lecz każdy z tych co nosili pasos — zacięni zbójce chrześcijańscy — wydobywszy się ze swej dziury, odchodził z goździkiem za uchem. Widząc ich twarze szorstkie, rzekłbyś, że kwiaty rosną w szczelinach skalnych.

— Pójdziemy na „vigile”, powiada Bunnelo, wygłodzony długiem chodzącym, przydługimi postojami, od piątej wieczór do drugiej nad ranem. Lecz Alban go porzuca, bo i on jest głodny — głodny samotności.

Żadnego krzyku, żadnej pieśni, żadnego trochę mocniejszego zgiełku w całym tym rozpylającym się tłumie,

muśniętym jedynie zlekka łagodną i niekłądną wesołością. Stara kobieta, której wypadła droga przeciw prądowi, potrącana ze wszystkich stron, mówi wprawdzie: Que barbaridad, lecz mówi to tak pogodnie, jakby dla spokoju własnego sumienia. Im dalej od kościoła, tem tłum — walczył się mniej gęsto. W tej nocy z innego wieku przesuwali się, znikali białe kształty, wciąż jeszcze ukryte w kapturach. W oddali Giralda była różowa kolumna, a w izbie dzwonników widać było światło, niby płomień mistyczny, zawieszony pośrodku nieba. Nagle, w idącym naprzeciw poznajł Jesusa, książkę bosą anioła, w czerwonym habicie, z czerwonym pasem, w czerwonych rękawiczkach, w wysokiej, spiczastej mitrze, odrzuconej na kark, — podobny był z tej mitry do młodego haruspika, albo do służącego owych kapłanów syryjskich, którzy obchodzili misterja Dobrej Bogini. Jesus minął go, zdejmując po drodze jedną rękawiczkę, aby palce włożyć do nosa. Alban zrobił pół obrotu i poszedł za nim. Jesus skręcił w wąską uliczkę i Alban zatrzymał się na rogu. Ostatecznie, cóż mu powie?

Ponad uliczką wiciokrzew, jaśminy z dwóch przeciwległych balkonów łączyły się ze sobą, spłatały swe ga-

łęzie gestem miłości. Białe domki zdawały się dotykać nieba w takiej samej poufalskości, w jakiej ich mieszkańcy żyją z Bogiem, a niebo w tem miejscu miało przeźroczystą zieleni rzymskich urn żałobnych i była to ta sama zieleni co w oczach Jesus'a. Alban stał zapatrzone, dopóki noc nie zamknęła się za małym czerwonym kształtem.

Nazajutrz, dzień przed Wielkanocą, który nazywają „Sobota Chwały”, Alban udał się przed obiadem na Tabladilla, wiejskie przedmieście Sewilli, — gdzie pokazywano zwierzęta, mające pójść następnego dnia na aronę. Były one zamknięte na pastwisku, otoczone siłkami barierami i fosą, podobną do tej, która biegła dokoła cyrków rzymskich, gdy w nich dawano igrzyska z dzikimi zwierzętami. W głębi biegł mur jasnoróżowy, z którego zdawały się wytryskać trzy palmy i biała wieża podobna do minaretu. Kwiaty pomarańcz pachniały.

Bydło wyglądało niepozornie: małe i zbyt tłuste, o przymglonych oczach, nie widziało się w niem zapału. Od tygodnia mówiło się w Sewilli o konflikcie między impresarjem areny a głównymi matadorami, do których przylażyło się Towarzystwo Hodowców. Uty-

skiwano na ubóstwo programu igrzysk. Albanowi, chcącemu z góry zapewnić sobie bilet, odpowiedziano: „Będzie ich pan miał poddostatkami. Wiele osób wybiera się do Jerez”. W istocie, w Jerez były byki z Miura i wielki matador Machaguito.

Alban ze wszystkich matadorów najwięcej go lubił. I Miura! Niewątpliwie byłoby szaleństwem opuścić sposobność, która pozwalała przez dwie godziny panować nad karkiem Soledad, nad jej dzikim szarym karkiem. Ale w loży nie można rozmawiać, gdy tymczasem na drugi dzień, na łakach książęcych, będzie zupełna swoboda. I Machaguito! i Miura!

Cała Sewilla, pojazdy, auta, jeźdźcy, piesi, wszystko krok za krokiem krawczyło dokoła ogrodzenia: była to nieprzerwana rewja. Sprzedawano wodę, tortas, Jacys ludzie żebrali, udając idiotów. Jakis głuchoniemy krzyczał. Alban z daleka dojrzał księcia, księżnę i Soledad w aucie i zauważył, że książę nigdy nie kłania się pierwszy. Nie dał się poznać. Poco? Tak lepiej. Kto wie, czy słowo, któreby powiedziało lub któregoby nie powiedział, nie naruszyłoby tej szczęśliwej równowagi? (Oto roztropny młodzieniec).

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące.

5
Grudnia
1929

Czwartek

Sabby Op.
Jutro: Mikołaja b.
Wschód słońca 7:14
Zachód 15:48

TEATR WIELKI.

Czwartek 5 bm. „Trio“. gość. wyst. pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.
Piątek 6 bm. o godz. 3:30 „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla dzieci. — O godz. 7:30 „Trio“, pożegnalny występ Malickiej, Węgierko i Sawana.
Sobota 7 bm. o godz. 3:30 „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla dzieci i młodzieży szkolnej (ceny najniższe).

TEATR MALY.

Czwartek 5 bm. „Adwokat i róża“ gościnny wyst. W. Brydzińskiego.
Piątek 6 bm. „Adwokat i róża“, gość. wyst. W. Brydzińskiego.
Sobota 7 bm. „Adwokat i róża“, gość. wyst. W. Brydzińskiego.

TEATR REWJI „GONG“.

Czwartek 5 grudnia „Jazz-Gong“ o godz. 7:30 i 9:30 wieczorem.
Piątek 6 grudnia „Jazz-Gong“ o godz. 7:30 i 9:30 wieczorem.
Sobota 7 grudnia „Jazz-Gong“ o godz. 7:30 i 9:30 wieczorem.

KINOTEATRY.

APOLLO: „Kobieta i Pajac“ w gł. roli Conchita Montenegro.
CASINO: „Tragedja dziedziczna obciążonego“.
COLOSSEUM: „Zielona brygada“.
CHIMERA: „Błękitny wyrostek“.
KOPERNIK: „Miłość w pustyni“.
LAWA: „Zna“.
MARYSIENKA: „Miłość w pustyni“.
PALACE: „New York w nocy“.
2-gi film dźwiękowy.
STYLOWY: „Jęj pierwszy catus“.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieluszyckich 1. 1). Wystawa Związku Artystek Polskich we Lwowie otwarta codziennie od godz. 10 do 15 po pol.

— Występy W. Brydzińskiego w teatrze Małym, w pięknej komedii nastrojowej J. Szaniawskiego „Adwokat i róża“, cieszą się dużym powodzeniem. Ta prawdziwa perla literatury polskiej, jaką jest bezwzględnie ostatni utwór znakomitego autora, otrzymała stosowną oprawę. Doskonale gra artystów oraz piękna dekoracja balkona, pomysłowe efekty świetlne, wszystko to przyczynia się do podniesienia jakości przedstawienia do poziomu stołecznych teatrów. Zniżki ważne.

— Św. Mikołaj zawita w piątek dnia 6 bm. do teatru Wielkiego, niosąc w darze lwowskiemu dzieciom parę godzin prawdziwej uciechy i emocjonujących wrażeń na przedstawieniu „Cudownego pierścienia“, które odbędzie się o godz. 3:30 popoł.

— Nowa premiera w teatrze rewji „Gong“. Rewia ta pomysłowo wyreżyserowana i muzycznie wyczelowana, wykaże w całej pełni wartość rytmiki, tempa i brawurowego humoru — trzy tak cenne walory w nowoczesnie pomyślanej i wystawionej rewji. Nowe i aktualne sketsy, pióra wybitnych autorów, balety i ewolucje niezrównanych „Koszułki Girls“, pomysłowe dekoracje, humor, werwa i szampański temperament, oto główne zalety nowego programu „Gongu“. Program ten, w którym udział bierze cały zespół, zdobył sobie niewątpliwie uznanie i sympatię publiczności jak program poprzedni.

— Kasyno i Kolo lit-art. urządza dziś w czwartek wieczór Św. Mikołaja. Początek zabawy dla dzieci o godz. 5-tej, dla starszych o godz. 8 wieczorem.

— Hojny dar. Dyrekcja Grupy Francuskich Przedsiębiorstw Naftowych „Małopolska“ uzyskawszy ze składek swego personelu na cele wewnętrzne pewną nadwyżkę, ofiarowała z niej zł. 2,029.48 na rzecz „Rodziny Sieroczej“ po obrońcach Lwowa, ul. Szymonowiczów 6. Za tak hojny dar na częściowe pokrycie dużych potrzeb Zakładu, składa zarząd „Rodziny Sieroczej“ serdeczne „Bóg zapłać“.

— Towarzystwo Geograficzne. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek d. 6 grudnia o godz. 19 w sali Instytutu Geograficznego U. J. K. Kościuszki 9, III p. z następującym porządkiem. 1) mr. Malicki Adam: „Rozwój poglądów na erozję lodowcową“; 2) komunikaty. — Goście mile widziani.

Pogrzeb śp. dr. Leonarda Stahla.

Przy udziale najwybitniejszych przedstawicieli naszego miasta i licznej rzeszy publiczności odbył się wczoraj popoł. pogrzeb zmarłego przedwcześnie śp. dr. Leonarda Stahla. Po odprawieniu egzekwii przez ks. arcyb. Teodorowicza w otoczeniu licznej kleru świeckiego i zakonnego — wyniesiono trumnę ze zwłokami Zmarłego, a wówczas chór teatralny odśpiewał „Requiem“ Gounoda. Gdy umilkły tony potężnej pieśni żałobnej — z balkonu domu żałoby okrytego ciemną przemiową zast. kom. rządu dr. Obmiński, żegnając śp. dr. Stahla imieniem zarządu miasta i gminy m. Lwowa. Z kolei zabrał głos sen. dr. Głabiński i w dłuższym przemówieniu skreślił zasługi Zmarłego dla miasta i dla Polski. Której pracę życia poświęcił, oraz działalność jego w stronnictwie narodowej demokracji. W końcu pożegnał Zmarłego prof. dr. Chłamczak składając mu hołd w imieniu członków prezydium dawnej Rady m. za Jego pracę i zasługi dla miasta.

Po tem przemówieniu złożono trumnę na rydwanie żałobnym pokrytym wieńcami i ruszył olbrzymi pochód. Otwierał go rydwan obwieszony wieńcami od miasta. Związków i Stowarzyszeń. Za nim postępowała orkiestra gazowni miejskiej i pracownicy gminy m. Lwowa z wieńcem, orkiestra MKE. z grupą tramwajarzy. Klub sportowy „Czarni“ z wieńcem, Miejska Straż ogniowa, Ochotnicza Straż ogniowa ze Lwowa i podmiejska, stowarzyszenia ze sztandarami — a następnie kler z ks. prałatem Sokółskim na czele.

— Poświęcenie i otwarcie miejskiej Ochronki dla dzieci chrześcijańskich, utworzonej przez Tow. Miesz. Przedm. Łyczakowskiego w nowym budynku przy ul. Pijarów 31 przez zarząd gminy miasta Lwowa odbędzie się w piątek 6 bm. po Mszy św. o godz. 8 na miejscu przez ks. arcybiskupa odprawionej.

— Gwiazdka dla dzieci polskich w Niemczech. W listopadzie, jak zwykle co roku, obchodził cały Naród Polski wielkie święto radości — dzień odzyskania Niepodległości. Słuszną dumą biją serca polskie, bo w ciągu tych lat jedenastu swego niepodległego bytu złożyliśmy liczne dowody, że jesteśmy zdolni do budowania wielkiego i potężnego państwa. Nie zapominamy jednak w tych dniach radości, że nie wszyscy znaleźliśmy się w granicach Wolnej Polski! Pamiętamy, że w Rzeczy niemieckiej żyje półtora miliona Polaków, którzy nie mogą radość się wraz z nami, którzy potrzebują się zaspakajane bardzo niedostatecznie! Pamiętamy, że społeczeństwo niemieckie przesłało na nasz teren w roku ubiegłym półtora miliona marek na cele szkolnictwa mniejszościowego w Polsce, — a my nie okazaliśmy tak dostatniej pomocy naszym braciom z zachodu. Pamiętamy, że rząd niemiecki stale zasila mniejszość niemiecką w Polsce zawrotnymi wprost sumami, podczas gdy Rząd polski nie może jeszcze pozwolić sobie na podobny wysiłek! Zbliżają się Święta a z nimi „Gwiazdka“, która tyle radości przynosi dzieciom polskim. Niechże „Gwiazdka“ w tym roku przyniesie i naszym braciom-maluchom, którzy żyją pod panowaniem niemieckim, jakąś radość. Składamy ochotnym sercem ofiary na „Gwiazdkę“ dla dzieci polskich w Niemczech! Dary w postaci książek, zabawek, odzieży, przyborów szkolnych oraz datki pieniężne przyjmują codziennie do dnia 12 bm. od godz. 10—13 i od 16—19: Związek Obrony Kresów Zachodnich, Koło Lwowskie, ul. Stryjska 24 parter i sklep JWP. Hawranka, pl. Mariacki 10.

— Z referatu turystycznego Województwa donoszą nam, że w sobotę 7 bm. odbędzie się o godz. 18 w wielkiej sali posiedzeń Województwa, posiedzenie zaproszonych delegatów wszelkich Związków gospodarczych, przemysłowych, handlowych i zarobkowych, Zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, myśliwskich i sportowych, Kół gospodarczych i osób zainteresowanych ruchem turystycznym i krajoznawczym, dla organizacji „Małopolskie go Związku Propagandy Turystycznej“ z siedzibą we Lwowie. Celem Związku jest działalność idąca w kierunku poczynienia wszelkich udogodnień dla zwiedzających danc miejscowości względnie okolic, w szczególności dla turystów zagranicznych i celowa propaganda zwiedzania danych miejscowości i okolic w kraju i zagranicą. Cel ten usłyszą nie tylko interes Małopolski południowo-wschodniej, ale także całego Państwa Polskiego.

— Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 6

Za rydwanem żałobnym za wdową i dziećmi postępowały rodz. Stahlów, Godlewskich i Jaroszków, zast. woj. Pilecki, b. wojewodowie Grabowski i Zimny, prezes Prachtel — Morawiański, prez. dr. Hamerski, kom. rządu dr. Nadolski, zast. dr. Obmiński i r. Frankowski, prez. Neuman, członkowie dwuniej Rady m., grono profesorów Uniw., przedstawiciele władz i instytucji, delegacja sokolstwa, Związku kolejarzy i tłumy publiczności ze wszystkich sfer.

Na ulicach, któremi zdążył pochód żałobny płonęły latarnie okryte ciemną. Już zmrok zapadał, gdy wśród żałobnego bicia dzwonów orszak żałobny przybył na cmentarz Obrońców Lwowa. Tu nad mogiłą w gorących słowach oddał cześć Zmarłemu imieniem Obrońców Lwowa brygadier Maczyński, a imieniem korporacji rektor dr. Siemiradzki.

I wśród żałobnego pienia kleru niedaleko mogiły Skarbka, Cieńskiego, Rozwadowskiego i innych zasłużonych urosła nowa mogiła, kryjąc zwłoki Tego, który choć nie ze Lwowa rodem — gród ten ukochał, w nim i dla niego pracował, opieką otaczał. — Spoczął wśród bohaterów dzieci Lwowa, których porwy zapalał, w walce wspomagał, bohaterstwo w pieśnionych słowach po świecie głosił, czołga najwyższą ogarniał. A na mogiłę świeża padły stosy wieńców i kwiatów, żałobnymi wstęgami owitych — rzucił je żal szczery i smutek.

bm. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki, ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) doc. W. Czernecki: W sprawie leczenia marskości przerostowej wątroby (wykład); 2) dr. I. Fels: Wymurzenia z deontologii lekarskiej (wykład)

— Małopolskie Towarzystwo Lekarzy weterynaryjnych. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 7 bm. o godz. 18, w II sali wykładowej Akad. med. wet. (ul. Kochanowskiego 61, parter). 1) Dr. Irena Maternowska: Nowy sposób barwienia pałeczki zakaznego ronienia Bang'a. 2) Lek. wet. kap. Eberle: Badania nad wpływem drobnoustrojów na stężenie jonów wodorowych w mięsie.

— Tow. Metalizyczne Im. Cieszkowskiego, ul. Bourlarda 5. Dnia 7 bm. o godz. 19 odbędzie się wieczór dyskusyjny z wykładem p. Aleksandra Buczki, pt.: „Machina świata w ruchu“.

DLA BIUR
księgi handlowe różnych systemów
poleca **SARMACJA**,
firma
Lwów, Akademicka 8, Tel. 48-74. 10240k

NABIAŁ pod gwarancją nie fałszowany i hygieniczny można nabyć we wszystkich sklepach „MAŁOSJOJU“
Zwracamy łaskawą uwagę na naszą specjalność masło deserowe ze znakami
M&C
10501k

— Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia we Lwowie przeniósł z dniem 30 listopada swe biura z ulicy Kopernika 9 II p. na ul. Długosza 9.

— Pokaz wyników konkursów rolniczych powiatu lwowskiego, zgromadził wczoraj w salach starostwa powiatowego, ul. Karmelińska 2 masę ludności powiatu lwowskiego wszystkich sfer społecznych. Pokaz otworzył p. wojewoda Gołuchowski. Pokaz otwarty jest jeszcze tylko przez dzień dzisiejszy od godz. 9 do 15.

— Delegacja emerytów b. państw zaborczych u p. ministra Kwiatkowskiego. Korzystając z przyjazdu do Lwowa na akademię poselską p. posła miasta Lwowa inż. Kwiatkowskiego, ministra przemysłu i handlu, wysłał dnia 1 grudnia br. Centralny Związek Małopolskich Emerytów, Wdów i Sierót we Lwowie do p. ministra swoją delegację w osobach pp. Przyłuskiej, wdowy po kapitanie austri. Rybickiej,

wdowy po radcy sądu austri. i Głowackiego emer. pułkownika austri. — Delegacja złożyła na ręce prezydium akademii poselskiej, petycję w sprawie konieczności jak najszybszego zrównania emerytów, wdów i sierót b. państw zaborczych z emerytami polskimi. Prezydium akademii petycję tę przyjęło i natychmiast przedłożyło p. ministrowi.

— Zwalczanie żebractwa. Na komisji opieki społecznej odbytej pod przew. p. Jaworskiej w obecności zast. kom. rządu r. Frankowskiego uchwalono regulamin dla zwalczania żebractwa systemem bonowym, oraz zatwierdzono podział gminy m. Lwowa w myśl ustawy o opiekunach społecznych na 9 okręgów i 94 obwodów. Na czele okręgów stać będą opiekunowie społeczni, zaś na czele obwodów — opiekunowie obwodowi. Z dziewięciu okręgów sześć będzie katolickich, a trzy żydowskie. W końcu załatwiono kilka prób zakładów opiekuńczych o subwencje.

— O rozbudowę mleczarni miejskiej. Na komisji „aprowizacyjnej“, odbytej pod przewodnictwem p. Glasermana przyjęto do wiadomości sprawozdanie miejskiego Zakładu aprowizacyjnego, a w szczególności sprawozdanie z rentowności mleczarni miejskiej, jatek miejskich i miejskich sklepów spożywczych. Po obszernej dyskusji uchwalono wnioski, wzywający Zarząd miasta do rozszerzenia i rozbudowy mleczarni miejskiej, przez co mogłaby wpłynąć na obniżenie kosztów handlowych mleka.

— Z Katolickiego Związku Polek. Katolicki Związek Polek obchodził w ub. niedzielę 10-lecie owocnej działalności sekcji patronaży stow. żeńskiej młodzieży pod wezwaniem św. Alojzego. Z uroczystością tą połączono poświęcenie sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Twardowski, który następnie w gorących słowach przemówił do zgromadzonej młodzieży, zagrzewając do dalszej pracy dla dobra Ojczyzny. Z kolei zastąpiona dla stow. kierowniczka p. Helena Praszchil przedstawiła sprawozdanie z dziesięciolecia, z którego wynikało, że stow. mimo trudne warunki poszczycić się może pięknymi owocami. Przemawiali jeszcze ks. kan. Knopiński, insp. Kuchciak, mjr. Klink i Ludmiła Baranowska, poczem program uroczystości wypełniły śpiew i deklamacje młodzieży. Wszyscy obecni unieśli z tej jubileuszowej uroczystości jak najmielsze wspomnienie.

— Za stare grzechy teatralne. Na komisji finansowo - budżetowej odbytej pod przewodnictwem p. Litwinowicza w obecności zast. kom. rządu r. Frankowskiego i ref. gen. budżetu p. dr. Brzeskiego no załatwieniu kilku spraw bieżących uchwalono w myśl referatu dyr. Suessera zgodnie z magistratem przyznać dodatkowy kredyt dla Teatrów miejskich w budżecie zwyczajnym na rok 1929/30 w czem miłości się również zapomoga dla personelu Teatrów miejskich, który za poprzedniej dyrekcji nie otrzymał pełnych poborów za wrzesień.

— Włamanie mieszkaniowe. Niewyśledzeni sprawcy włamali się przedwczorajszej nocy do mieszkania Leona Sceptyckiego przy ul. Zielonej 1. 30, skąd na jego szkodę skradli 12 łyżek, 7 widelców, 8 łyżeczek, chochle oraz euklirniczek ze srebra, znaczną monogramem L. S. i koroną hrabiowską. Wartości skradzionych rzeczy nie ustalono.

— Gorszące zajście w autobusie M. K. E. Władysław Bukowski, szofer autobusu M. K. E. zawiadomił policję, iż konduktor autobusu, Stanisław Sympietowski w czasie jazdy wobec gości wyciągnął rewolwer i groził mu zastrzeleniem. Tło sprawy bliżej nieznane. Konduktorowi posterunkowy odebrał broń wraz z kartą na jej noszenie.

— Strzał na Podwalu. Wczorajszej nocy nad ranem żołnierz, stojący na posterunku obok magazynu wojskowego na Podwalu, zauważył jakiegoś osobnika, który skradał się do magazynu i usiłował wejść do jego wnętrza. Żołnierz strzelił w powietrze na po-

strach, nieznanego osobnika zbiegł na odgłos strzału.

— **Fatalny epilog wyprawy złodziejskiej.** Majka Sobiejo, pozostająca bez zajęcia i miejsca zamieszkania, powracała wczoraj ul. Karną z wyprawy złodziejskiej, objuczona łupem w postaci futra, podbitego popelinami oraz bielizny. Po drodze natknęła na posterunkowego, który ciekawością zdjęty zaglądnął do worka i przytrzymał wiąmywaczkę.

— **Przytrzymanie oszusta.** Policja przytrzymała Franciszka Prokopowicza, karanego i notowanego, który w pociągu, zmierzającym wczoraj z Winnik obgrywał pasażerów w fałszywe karty.

— **Aresztowanie paserów.** Aresztowany został wczoraj Izrael Sauer, liczący 32 lat, zamieszkały w Narolu, przytrzymany za kupowanie rzeczy, pochodzących z kradzieży. — Z tego samego powodu aresztowany został Mendel Golle, liczący 65 lat, handlarz, zamieszkały przy ul. Krasickich 1. 7.

==□==

— **Przeniesienia w policji.** Komendant główny policji państwowej podpisał następujące przeniesienia oficerów policji: 1. podkom. Załucki Edw. zast. naczeln. urz. śledcz. w Stanisławowie na p. c. kierownika wyd. śl. w Grodnie; 2. asp. Jackowski Aleksander zast. kom. pow. w Białymstoku do policji wojewódzkiej w Krakowie; 3. asp. Wróblewski Jan z komendy pol. państw. m. Lwowa do policji wojew. wołyńskiego; 4. asp. Felczykowski Leon z komendy pol. państw. m. Poznania do policji wojew. wołyńskiego; 5. asp. Karczewski Zygmunt z kom. wojew. w Łucku do kom. głównej w Warszawie; 6. Cywiński Kazimierz delegowany do szkoły dla szeregowych policji w Mostach Wielkich — przeniesiony do policji woj. pomorskiej; 7. nadkom. Sawicki Jan kom. pow. w Tarnopolu do komendy wojewódzkiej jako oficer inspekcji; 8. podkomisarz Markiewicz Tadeusz kom. pow. w Borszczowie na takież stanowisko w Tarnopolu; 9. podkom. Ungheuer Bronisław z komendy pol. m. Łodzi na stanowisko komendanta pow. w Wicluniu; 10. asp. Ludwikowski Marian kierownik komis. w Inowrocławiu do policji wojew. tarnopolskiego; 11. podkom. Kret Adolf komendant pow. w Dubnie do policji woj. poznańskiego.

==□==

— **Nowy arcybiskup Paryża a moda.** W tych dniach jeden z dziennikarzy paryskich zrobił wywiad u arcybiskupa Paryża, pytając jak dostojnik kościelny zapatruje się na ostatnią modę. Arcybiskup odparł z uśmiechem, że nie miał jeszcze czasu przestudować tej mody, która daleko prędzej się zmienia, niż arcybiskupi na swym stołcu. Monsignore Verdier wyraził żywe zadowolenie, że suknie kobiece są obecnie dłuższe, ale jednocześnie dodał zdanie, które momentalnie objęło cały Paryż, że każda moda jest piękna, jeżeli prawdziwy artysta ją tworzy. Sztuka nadaje rozgłos modzie — zakończył ks. arcybiskup Verdier wywiad.

— **Telegrafuj do mnie do mieszkania.** W Berlinie wprowadzono obecnie ulepszenie komunikacyjne w formie depesz, które można otrzymać od razu w mieszkaniu. Na depesze taka można natychmiast odpowiedzieć z mieszkania. Jestto więc jakby nowy rodzaj telefonu.

Nadawca odbija na maszynie, podobnej do maszyny do pisania depeszę, która automatycznie odbija się na takiej samej maszynie w mieszkaniu odbiorcy. Maszyna posiada dwie części, jedna nadaje depesze, druga je przyjmuje.

W Berlinie założono dotychczas 30 takich połączeń przez centrale nowego „telegrafu”. W najbliższym przyszłości przeprowadzone zostanie 350 takich połączeń stałych pomiędzy abonentami. Maszyna ta jest znacznie praktyczniejsza od telefonu, gdyż za pomocą wiadomości nawet wtedy, gdy adresata nienależy w domu, ponadto zapewnia ona zupełną tajemnicę korespondencji, czego nigdy nie można powiedzieć o telefonie.

Milijony samolotów Forda.

Jak wiadomo, Ford od pewnego czasu przystąpił do masowej fabrykacji samolotów własnego typu i zamierza tę fabrykację prowadzić z takim samym rozmachem, jak obecna milionowa produkcja samochodów.

Niezwykle interesujące są opinie, jakie w tej sprawie wypowiedział niedawno inżynier W. B. Scout, główny konstruktor samolotów Forda. „Za 2 lata — powiedział Scout — każdy, kto tylko potrafi chodzić, nie zataczając się i nie miewa epilepsji, będzie mógł po kilkugodzinnej nauce latać aeroplanem, nabytym dla własnego użytku.

Najdalej za pięć lat budowane będą aeroplany pasażerskie, w których pilot będzie odgrywał taką mniej więcej rolę, jak motorniczy tramwajowy.”

„Inżynierowie pracują obecnie nad udoskonaleniem gyroskopowego mechanizmu do nadawania równowagi aeroplanowi. Pilot aeroplanu, zaopatrzonego w podobny mechanizm, po wzniesieniu się w powietrze, nastawi aparaty sterowe na potrzebny kierunek i wysokość, po osiągnięciu której

będzie mógł opuścić swe miejsce, aby zająć się skontrolowaniem biletów pasażerów oraz dopilnowaniem, aby pasażerowie mieli możliwie przyjemną i wygodną podróż. Mechanizm gyroskopowy będzie utrzymywał aeroplan w równowadze bez względu na wszelkie możliwe kierunki wiatru i t. zw. „korkociągi”.

„Upraszczenie sposobów kierowania aeroplanem tak szybko postępuje naprzód, że każdy będzie mógł w przeciągu paru zaledwie godzin nauczyć się pilotowania”.

„Za trzy lata najdalej wszystkie aeroplany obecnych typów okażą się przestarzałymi wobec radykalnych zmian, jakie zajądą w budowie aeroplanów. Ogromna ilość kapitału, ulokowanego obecnie w fabrykach aeroplanów, może okazać się zmarnowaną, otworzy się natomiast pole do ulokowania jeszcze większej ilości kapitału w aeroplanach nowego typu, które niewątpliwie w niedalekiej już przyszłości będą produkowane milionami i staną się dostępne dla każdego”.

Dziwactwa wielkich ludzi.

JAK MENDELEJEW POWITAŁ NASTĘPCĘ TRONU. — ROMANS MENDELEJEW. — ROZTARGNIONY MATEMATYK BOBYLEW.

W tych dniach wyszła w Moskwie niezmiernie ciekawa książka; są to wspomnienia żony jednego z najwybitniejszych reżyserów rosyjskich. O. Czarewskiej, która w swym życiu miała okazję zapoznać się z całym szeregiem wybitnych uczonych rosyjskich i ich najrozmaitszymi dziwactwami. W bardzo dowcipny sposób opisyje Czarewska zwłaszcza kilka epizodów z życia uczzonego rosyjskiego. Mendelejewa.

D. I. Mendelejew był dyrektorem t. zw. izby miar i wag. Ponieważ izba nie dysponowała zbyt wielkimi funduszami, Mendelejew nie był w stanie poczynić całego szeregu inwestycji, które leżały w interesie powierzonej jego pieczy instytucji. W szczególności dawał się izbie miar i wag odczuwać dotkliwy brak miejsca, a o rozbudowie lokalu nie mogło być z powodu braku środków money. Wobec tego Mendelejew postanowił zwrócić się z prośbą o wyasygnowanie specjalnych większych funduszy na cele rozszerzenia izby do rządu państwowego, na czele której stał w owym czasie następca tronu, wielki książę Michał Aleksandrowicz. Chcąc osobiście zapoznać się ze stanem izby, wielki książę postanowił zwiedzić tę instytucję. Na dwa dni przed przyjazdem następcy tronu, Mendelejew kazał poustawić we wszystkich pokojach najrozmaitsze graty, tak że bez potknięcia nie można było nikt zrobić kroku. Nadszedł nareszcie dzień wizyty wielkiego księcia, Mendelejew od samego rana był do tego stopnia zdenerwowany, że nie wiedział nawet, w jakim stroju ma przyjąć dostojnego gościa. Strzeliło mu do głowy, że najlepiej będzie wdziać białe spodnie co też istotnie uczynił. Na szczęście na kilka minut przed przyjazdem następcy tronu przybył do izby minister skarbu, który ujrawszy Mendelejewa w białych spodniach, natychmiast kazał mu się przebrać. Wreszcie przyjechał wielki książę. Zaczęto zwiedzać izbę, przy czem Mendelejew umyślnie oprowadzał Michała Aleksandrowicza po tych pokojach, gdzie wszystkie prześliczne porządki były najrozmaitszymi meblami i instrumentami. Mendelejew chodził stale za wielkim księciem i ustawicznie zwracał mu uwagę: „Ostrożnie, proszę...” U nas jest ciasno, łatwo potknąć się można... Proszę uważać... na prawo, proszę, na prawo... Kiedy w ten sposób wielki książę zwiedził prawie całą instytucję, Mendelejew rozpromieniony, że udał mu się podstęp, biegnie ku gościowi chcąc mu przedstawić swe rozmaite

zyczenia. A Michał Aleksandrowicz, widząc pośpiech uczzonego, z całym spokojem powiada: „Ostrożnie, proszę, nie tędy... potknąć się można... proszę na lewo...”

Nie mało przykrości sprawiał Mendelejewowi sprawy sercowe. Będąc żonatym, zakochał się Mendelejew w pięknej wychowance Akademii Sztuk Pięknych, Annie Popowej, i postanowił za wszelką cenę pojąć ją za żonę. Była to jednak rzecz nie łatwa, gdyż jego pierwsza żona jeszcze żyła. Pięćdziesięcioletni Mendelejew długo się nie namyślał. Wyszukał pewnego znajomego popa i ofiarował mu 10.000 rubli za udzielenie ślubu. Pop się zgodził i w ten sposób stał się mężem dwu żon. Niesumienny pop stracił wprawdzie w dwa dni potem swe probostwo, ale 10.000 rubli miał w kieszeni. W kilka lat potem w podobnej sytuacji znalazł się pewien wysoki dygnitarz państwowy. Uzyskał on wprawdzie rozwód ze swą pierwszą żoną, ale w myśl obowiązujących przepisów władze kościelne i cywilne nie chciały mu przed upływem pewnego ustalonego okresu czasu od chwili wzięcia rozwodu udzielić ślubu. Wobec tego dygnitarz ten zwrócił się wprost do Aleksandra III., powołując się przytem na Mendelejewa, Aleksandra III. na petycję owego dygnitarza odpowiedział: „Mendelejew ma wprawdzie dwie żony, ale ja mam tylko jednego Mendelejewa”.

Mendelejew był oryginalny nie tylko w swych zwyczajach w swym życiu duchowym, ale i w każdej drobności swego codziennego życia. Wielki ten człowiek, który wiecznie myślał i pracował, żywił się prawie wyłącznie herbata i ryżem. Na jego biurku stała wiecznie wysoka szklanka z mocną, jak ozarna kawa, herbata, a obok niej stał talerz z ryżem. Oryginalny był Mendelejew również w doborze książek beletrystycznych.

Przepadał za Dumasem, godzinami całemi wysiadywał nad powieściami Juliusza Vernea, rozentuzjuszowany był Maine Reidem, ale zato nie znośił ani Dostojewskiego ani Tolstoja... Razu pewnego, kiedy Mendelejew wskutek przeziębienia leżał w łóżku i nie mógł pracować, czytał mu ktoś z jego otoczenia jakąś powieść Dumasa: „W tej chwili rycerz powstał, zamierzając się szablą i w jednej chwili szczęśliwy żołnierz legł na podłodze karząc się”. Zdanie to wzbudziło w Mendelejewie niezwykle entuzjazm: „O, tak to rozumuję, to mi się podoba. U nas, jak zabijała jednego człowieka, to później dwa całe tony są smutnych na

ten temat rozważań. A tu na jednej stronie zabili od razu sześciu i nikt z tego powodu nie rozpacza...”

Wiele ciekawych epizodów opowiada się również z życia znanego matematyka rosyjskiego Bobylewa. Razu pewnego żona Bobylewa musiała natychmiast po obiedzie pójść na posiedzenie jakiegoś związku. Z posiedzenia wróciła do domu dopiero około 9 wieczorem i ku swemu niemiłemu zdziwieniu spostrzegła, że w gabinecie profesora jest ciemno. Bobylew nigdy nie kładł się wcześniej spać, nie miał też w zwyczajowi wieczorem wychodzić. Zdziwienie pani Bobylew było tem większe, że palto jej męża wisiało w przedpokoju. Jasnym było, że profesor był w domu. Pani profesorka udała się więc do gabinetu męża, gdzie go też znalazła. „Ależ Mitu, powiada, czemuż tu siedzisz po ciemku?”

— Ano, — odpowiada Bobylew z całym spokojem. — bo nikt nie zapalił mi lampy..

— A cóż, sam tego zrobić nie potrafisz?

Bobylew na to nie odpowiedział, bardzo jednak możliwe, że istotnie sam lampy zapalić nie potrafił...

Razu pewnego pokojówka, nakrywając do stołu, położyła na miejscu Bobylewa łyżkę do zupy po prawej stronie talerza. Bobylew, który był przyzwyczajony do tego, że łyżka leżała zwykle po stronie lewej, wziął do ręki leżącą tam widelec zaczął jeść zupę. Początkowo nikt na to zwracał uwagi, kiedy jednak wszyscy zupę zjedli, a Bobylew wciąż jeszcze zajęty był jedzeniem pani Bobylew zainteresowała się niezwykle powolnością męża i ku niemiłemu zdumieniu spostrzegła, iż pan profesor z podziwu godną cierpliwością usiłuje jeść zupę widelcem.

— Ale na litość Boską Mitu, co ty robisz? Kto to widział, żeby zupę jeść widelcem? Przecież, jako matematyk, powinieneś znać elementarne prawa fizyki. Matematyk Bobylew spojrział na żonę, później na widelec i dopiero po chwili namysłu wziął do ręki łyżkę, by uczynić zadość elementarnym prawom fizyki.

Racjofon.

Czwartek, 5 grudnia.

Warszawa (1411) godz. 12.40: Koncert szkolny. — 16.15 i 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert wirtuozowski W. Bielajewa, niewidomego wirtuozu na fortepianie i skrzypcach. — 20.30: Koncert kameralny. — 23.00: Muzyka taneczna z „Oazy”. — 20.05: Koncert wieczorny, występ Fr. Platówniej. — 23.00: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pavillon”. — Poznań (334) 20.30: Koncert wieczorny. — Katowice (408) 19.30: „Wizyta w Zagłębiu” wygl. dr. K. Załuski. — Wilno (385) 23.00: Muzyka taneczna z hotelu „Bristol”. —

Platok, 6 grudnia.

Warszawa (1411) godz. 12.95, 16.15 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45: Koncert orkiestry miodolistów. — 20.15: Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonii. — Kraków ((312) 16.00: „Znaczenie sportów zimowych dla młodzieży” wygl. prof. J. Figna. — Poznań (334) 17.45: Akademia fińska. — Katowice (408) 19.05: „Jak należy wnosić i popierać oskarżenia prywatne” wygl. dr. Gronowski. — Wilno (385) 16.15: Muzyka popularna. — 17.00: Audycja dla dzieci. — Brno (342) 20.00: Koncert orkiestry filharmonicznej — Budapeszt (550) 19.30: „Bank-Ban” opera Erkla. — Ryga (525) 19.03: Koncert symfoniczny. — Mediolan (501) 20.30: Koncert symfoniczny. — Rzym (441) 21.02: „Donna Juanita” operetka Suppego. — Paryż (1725) 21.45: „Książę Igor” opera Borodina. — Londyn (356) 21.00: Koncert symfoniczny. — Wiedeń (516): Recital skrzypcowy Alberta Spaldinga. — Monachjum (533) 20.30: „Alkestis” poemat na chór i orkiestrę.

Instytut radowy im. Skłodowskiej-Curie.

Czyż jest w Polsce serce nieprzepełnione dumą i miłością na dźwięk imienia Marii Skłodowskiej-Curie?

Czyż jest na świecie kobieta obdarzona tak, jak Ona holdami i zaszczytami przez wszystkie cywilizowane na rody?

Maria Skłodowska-Curie jest dwukrotną laureatką nagrody Nobla, członkiem honorowym niezliczonych instytucji naukowych. Jej imieniem nazywają powstające w Stanach Zjednoczonych i w Londynie instytuty chemiczne i radowe. Ameryka poraz drugi już składa w Jej ręce dar grama radu, tym razem — na Jej życzenie — dla Warszawy. Francja ofiarowuje Jej dożywotnią rentę, czcąc Ją jako wielką francuską uczoną!

A my — rodacy Marii Skłodowskiej-Curie — co zrobiliśmy dotąd dla Niej? Czem staramy się przekonać świat, gdzie jest prawdziwa Ojczyzna Wielkiej Uczzonej? Skąd jest rodem Ta, której myśl genialna taki przewrót w Nauce wywołała, Ta, która przyniosła ludzkości w darze jedno z największych odkryć doby współczesnej, tak doniosłe dla sprawy zwalczania raka? Niestety, dotąd bardzo mało...

Wiemy, jak gorąco Wielka nasza Rodaczka pragnie, aby powstał Instytut Radowy w Warszawie — w tym drogiem Jej sercu mieście, gdzie przed laty ujrzała światło dzienne...

Ona sama 8 lat temu rzuciła hasło stworzenia Instytutu Radowego w Warszawie, sama teraz zdobyła dlań w Ameryce 1 gram radu! A jednak Instytut ten nie jest dotąd gotów... Budowa ciągnie się już lat 5, a dla wykończenia go brak jeszcze 900.000 zł.

Tak dłużej być nie może! Honor Polski na to nie pozwala!

My — kobiety polskie — zrzeszone w Komitet Organizacji Kobietych Zjednoczonych dla wykończenia Instytutu Radowego im. Marii Skłodowskiej-Curie — uważamy za nasz obowiązek spełnienie gorącego życzenia Wielkiej Uczzonej i rozpoczynamy pracę w tym kierunku.

Wzywamy całe polskie społeczeństwo do współudziału! Niech wszyscy staną do apelu! Niech każdy pospieszy z większą lub mniejszą ofiarą w miarę swej możliwości, lecz niech się nikt od tego obowiązku nie uchyla! Narodom, składającym hołdy i dary Wielkiej Polce niech Polska dorówna!

Protektorat:

Michalina Mościcka i Aleksandra Pir-sudska.

Przewodniczące honorowe: Kazimierzowa Świtalska, Ignacowa Boernerowa, Stanisławowa Carowa, Sławomirowa Czerwińska, Alfonsowa Kuelnowa, Eugeniuszowa Kwiatkowska, Ignacowa Matuszewska, Jędrzejowa Mora-czewska, Karolowa Niezabytowska, Aleksandrowa Prystorowa, Felicjanowa Składkowska, Witoldowa Staniewiczowa, Augustowa Zalewska.

Zrzeszenia: Rada Narodowa Polek — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety — Katolicki Związek Polek — Narodowa Organizacja Kobiety — Koło Pań przy Komitecie zwalczania raka — Stow. Zjednoczonych Ziemianek — Warsz. Chrześc. Tow. Ochrony Kobiety — Klub Polityczny Kobiety Postępowych — Zrzeszenie Lekarek Polskich — Polskie Stow. Kobiety z wyższym wykształceniem — Koło Polek — Rodzina Wojskowa — Rodzina Polacyńska — Nasz Dom — Koło Mieszczanek — Zw. Klubów Kobiety Pracujących — Zw. Kobiety pracujących w Handlu i Biurowości — Koło Przelozonych Szkół Średnich Żeńskich — Zw. Akademickie — Koło Pracy Kobiety — Koło Młodych Ziemianek — Polskie Stow. Młodych Kobiety — Polska Liga Kobiety Pokoju i Wolności — Fidac (Sekoja Żeńska) — Liga Kobiety — „Dzwignia” Chrześc. Zw. Rękodzielnicy, — Warsz. Klub Wiosłarek — Komitet Pań Opiekunek Zboru Ewang. Augsburg — Organizacja Przysposobie-

nia Kobiety do obrony kraju — „Osiedle” — Zw. Strzelecki (Oddział Żeński) — Zw. Telefonistek — Zw. Harcerek — Korpus Sióstr Polskiego Czerwonego Krzyża — Polskie Stow. Pielegniarek Zawodowych — Koło Kuźniczanek — Zw. Hallerczyków (Placówka Żeńska) — Koło b. Wychowanek Szkoły J. Sikorskiej — Koło b. Wychowanek Szkoły A. Walickiej — Koło b.

Wychowanek Szkoły H. Gepnerówny — Koło b. Wychowanek Szkoły J. Kowalczykówny i J. Jawurkówny.

Siedziba Komitetu: Gmach Instytutu Radowego, Wawelska 3. Od 9—15, tel. 537—38. Sekretariat przyjmuje zgłoszenia, udziela informacji i druków.

Ofiary przyjmują: Kurjer Warszawski, Biuro Komitetu oraz PKO. konto 9535.

Kronika automobilowa.

WYNIKI NA TORZE MONZA.

Na słynnym torze Monza, obok Mediolanu, rozegrano niedawno wyścig na przestrzeni 99 km., o wielką Nagrodę Europy, o którą rok rocznie ubiegają się najlepsi kierowcy Ameryki i Europy. Tor ten, o długości 4500 m. posiada krzywizny o nachyleniu 21 stopni i pozwala na osiągnięcie szybkości do 190 km. na godzinę.

Ostateczne wyniki dały zwycięstwo Entopie. Pierwsze miejsce otrzymał znakomity kierowca Varzi na Alfa Romeo (31 m. 38 i 2/5 sek.), drugi był Nuvolari na Talbot (33 m. 15 sek.), trzeci Momberger na Mercedes-Benz (34 m. 17 i 2/5 sek.). Zupelną porażkę poniósł Duray, jeden z najlepszych kierowców amerykańskich, który w dwóch przedbiegach na wozie Packard Miller wytopił łożyska i musiał wycofać się z konkurencji.

W przedbiegach sensacyjny wynik na półtoralitrowym wozie (Masserati) osiągnął Arcangelli, pokrywając przestrzeń z przeciętną szybkością 179 km. na godzinę. Niemniej sensacyjna była szybkość 200 km. na godz., osiągnięta na jednym okrażeniu przez Varziego przekraczającą nfiarę, obliczoną przy budowie krzywizn toru.

CZESI O SAMOCHODACH POLSKICH.

„Auto“, organ Automobil-Clubu Czesosłowackiej Republiki zamieszcza artykuł pióra mł. C. Mirko Ibia o stanie automobilizmu w Polsce. Po wylczeniu warunków drogowych, przechodzi do opisanie eksponatów polskiego przemysłu automobilowego na PWK. w Poznaniu. Opisując dokładnie i dosyć wiernie te zaczątki naszego przemysłu, kończy wyrażeniem zdania, że w usilnej propagandzie hasła „Kupuj wyroby krajowe“ tkwi gwarancja rozwoju tego przemysłu.

Ta opinia Czechów, mających wysoko stojący własny przemysł samochodowy (Skoda, Tatra, Praga itd.), jest dla nas bardzo miarodajna.

PRÓBY WYTRZYMAŁOŚCI MATERIAŁU

Istniejące w Niemczech i Austrii związki dla prób materiałów urządziły niedawno kongres we Wiedniu. Przewodniczył kongresowi inż. dr. Exner. Równocześnie z kongresem odbyła się wystawa, na której zobrazowano metody pracy, jaką posługują się związki, badając materiały między innymi automobilowe, w kierunku wytrzymałości na złamanie, zużycie, t. zw. zmęczenie materiału itd. W toku obrad podnoszono konieczność ustauw, stosowania naukowych metod badania wytrzymałości materiału, ma to bowiem podstawowe znaczenie dla bezpieczeństwa.

Wzrastająca ilość nieszczęśliwych wypadków samochodowych, spowodowanych nieodpowiednim materiałem w ogromnej seryjnej produkcji, szczególnie amerykańskiej, winna zwrócić uwagę władz naszych na konieczność wprowadzenia tego rodzaju prób.

ZGON HENRYKA BUESSINGA.

W ostatnich dniach zmarł w Niemczech Henryk Buessing, jeden z pionierów i twórców przemysłu niemieckiego budowy automobili ciężarowych i autobusów.

SAMOCHÓD DO WALKI 7 GRUŻLICA.

Zakłady „Fiat“ przedstawiły rządowi włoskiemu i tamtejszemu zarządowi Czerwonego Krzyża wóz, specjalnie przez nie skonstruowany i urządzony do walki z gruźlicą.

==□==

Sport.

HIPPIKA.

Nasi jeźdźcy wracają do kraju. Polska drużyna jeździecka, która odniosła wielkie tryumfy w Ameryce, wróciła do Nowego Jorku z objazdów (Buffalo, Cleveland, Detroit i Chicago). Nasi jeźdźcy byli wszędzie bardzo gorąco przyjmowani przez kolonie polskie. W ub. sobotę jeźdźcy odjechali do Europy na okręcie „Milwaukee“ i przybędą do Warszawy prawdopodobnie dnia 8 bm.

SZERMIERKA.

Międzynarodowy turniej w Offenbachu. W ubiegły wtorek wyjechała reprezentacja polskich szermierzy na międzynarod. zawody w Offenbachu, w których wezmą udział szermierze ośmiu narodów. Polskę będą reprezentowali: Papee, Nycz, Segda, Laskowski, Szempliński i Zabielski. — Zawody odbędą się w 3-ch broniach i tylko

indywidualne. Polacy mają w szabli największe szanse po Włochach. Do floretów nie będą Polacy stawiali, a do szpada staną: Laskowski, Szempliński i Zabielski. Włosi wysyłają drużynę: Pulitti, Gaudini, Guaragua, Marzi, Bertinetti, Cornaggia i p. Germana Schwaiger, która w Neapolu zwyciężyła mistrzynię olimpijską H. Meyer. — Francję reprezentują mistrz Paryża Schmetz i słynny Buchard. — Z Danii przyjeżdża Ostier z żoną mistrzynią olimpiady paryskiej. — Stany Zjednoczone wysyłają Johna Huffinana świetnego szablistę, którego Papee pokonał na ostatniej Olimpiadzie 4:5. — Czechosłowacja posyła ekipę złożoną z Kriża, Jungmana, Vavry, dr. Czernochorskiego i Beznoska. — Szermierze Norwegii i Holandii jeszcze nie wyznaczeni. — Gospodarze (Niemcy) wystąpią w składzie: Thomson, Moos, Halberstadt, Garzera, Fischer i Böhne.

==□==

PONCZOCHY JEDWABNE

w nowych kolorach
po Zł. 8.50

10499n

A LA VILLE DE PARIS

Gabryel Stark

LWÓW, PL. MARJACKI 11.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Paryż. Reprezentacja piłkarska Paryża pokonała zespół Kolonii 5:3, zaś w Berlinie Berlin pokonał Göteborg 3:2.

Praga. Sparta—Bratislava 7:2, DFC.—Union Žižkov 6:2, Viktoria Z.—Cechie Karlin 3:0, CAFK.—Kladno 2:1. W mistrzostwie ligi zawodowej prowadzi Slavia przed Viktoria, Kladnem, Spartą, Bohemians, Tepitzer, CAFK. i Cechie.

Mediolan. Włochy—Portugalia 6:1.

Wiedeń. Admira—Wacker 6:0, Rapid—Hertha 7:4, FAC.—WAC. 1:0, Nilholson—Sportklub 1:0, Austria—Hakoah 6:0. W mistrzostwie prowadzi Admira przed Rapidem (po 16 pkt.), WAC., Austrią i Hakoah na ostatnim miejscu.

Węgry. Ujpesti—Basty 6:1, Hungaria Boeskey 5:2, FTC.—Nemzeti 7:3, III. Ker.—33 2:1, Kispest—Attila 2:1, Pecsbaranya—Somogy 2:2. W mistrzostwie na czele Ujpest (17), FTC. (16), Hungaria (15), Ker (13), Kispest i td.

Furth. IFG. Nürnberg—Furth 2:1.

Anglia. Leeds An. poniósł jeszcze jedną porażkę od Middlesborough 1:2, tracąc przez to widoki na prowadzenie w I. Lidze. Manchester City—Huddersfield 1:1, Aston Villa—Blackburn R. 4:0, Leicester C.—Eveson 5:4, Sheffield—Liverpool 2:1, Leaderston Manchester City.

Rzym. T. C. Roma—Vienna 3:2.

Berlin. W międzymiastowym meczu hokeja na lodzie, między reprezentacjami Pragi i Berlina, zwyciężyła drużyna praska 11:12. W drużynie berlińskiej nie brał wcale udziału gracz Berliner S. C., BSC.—Praga 2:0, BSS.—W. Eislaive-rein 3:0.

W Kanadzie Senators—Montreal Canadiens 3:3, Maple Leafs—Chicago 3:3. Była to inauguracja sezonu hokejowego.

Nowy Jork. W meczu bokserkim Griffith zwyciężył Paolina na punkty i walcząc będzie ze Sharkeyem.

Holenderka Braum przepłynęła 100 m. na plecach w czasie 1 min. 21.2 sek. (rekord światowy). Derichs z kolonii przepłynął w sztafecie 100 m. w czasie 59.5 sek. Po A. Borgu i Baranym jest trzecim europejskim pływakiem 100 m. poniżej minuty.

Mecz pływacki Austria—Czechosłowacja zakończył się zwycięstwem Austrii 48:41. W piłce wodnej zwyciężyli Austriacy 5:4.

ROZMAITOŚCI.

Turniej koszykówki Sokola Macierzy odbędzie się w dniach 7 i 8 bm. Początek w sobotę o godz. 17, w niedzielę o godz. 9 i 15-tej.

LKS, Pogoń zawiadamia swych członków, że walne zgromadzenie klubu odbędzie się w sobotę dnia 7 bm. o godz. 17 i w niedzielę 8 bm. o godz. 9 w lokalu klubu przy ul. Rutowskiego 23 l. p. Równocześnie zawiadamia się, że prawo głosu na walnem zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy uiszcili wkładki za cały rok administracyjny.

Match bokserki Warszawa—Łódź, który się odbył ub. niedzieli w Warszawie, przyniósł zwycięstwo reprezentacji Łodzi w stosunku 10:6 pkt.

Walne zebranie sekcji narciarskiej ILKS Czarni odbyło się dnia 27 listopada, na którym wybrano nowy zarząd w następującym składzie: prezes mjr. dr. Dybowski Władysław, wiceprezes I. mjr. Kolanowski J., wiceprezes II. dr. Rapaport Bernard, wiceprezes III Witkowski Szczepan, sekretarz por. Krywald Aleksander, skarbnik Malczyński Roman, kler. sport. Walczak Janusz, członkowie zarządu: dr. Drucker Zygmunt, prof. Markowski Antoni, prof. Łopuszański Mieczysław, p. Stobiecki Tadeusz.

Godziny urzędowe zarządu: wtorki i piątki od godz. 6—7, środy i soboty od g. 7—8, w klubie ILKS, Czarni, ul. Rutowskiego 1. 8. l. p.

Członkowie sekcji narciarskiej ILKS Czarni pragnący uzyskać legitymację uprawniającą do zniżki kolejowej, winni się zgłaszać do dnia 12 bm. w godz. urzęd. w klubie Czarni, Rutowskiego 8. Należy przynieść ze sobą fotografię do legitymacji.

W trzecią rocznicę śmierci

śp. Stanisławy Pokornowej

odprawione będzie

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

w dniu 6 grudnia 1929 o godzinie 10 rano
w kościele OO. Bernardynów.

Z Y C I E G O S P O D A R C Z E.

Nauki praktyczne z obecnej depresji gospodarczej.

Znajdujemy się w okresie depresji gospodarczej, która cechuje koniunkturę światową. Prasa zagraniczna przynosi stale alarmy i skargi sfer gospodarczych poparte obfitym materiałem cyfrowym dowodzącym zwiększanie się bezrobocia, osłabienia tempa produkcji przemysłowej i ciasnoty na rynku pieniężnym. Objawy życia gospodarczego w Polsce świadczą o tem, że stan tej depresji objął także nasze stosunki gospodarcze. Jednakowoż obserwujemy w naszym położeniu gospodarczym objawy konsolidacji, które pozwalają na przetrwanie okresu słabej koniunktury bez większych wstrząszeń.

Sprawozdanie p. S. Dewey'a za III. kwartał br. stwierdza, że „Polska weszła już w fazę rozwoju, w której zmiany warunków ekonomicznych dokonywają się w sposób łagodniejszy”. Polska coraz silniej wchodzi w układ światowych stosunków gospodarczych i przez to podlegać musi wszystkim wahaniom koniunktury światowej. W takich wypadkach, ceteris paribus, najsilniej odczuwają wstrząśnienie organizmy gospodarcze najsłabsze, w okresie wzmożonej konkurencji i zaostrej walki ekonomicznej.

Jeśli zestawimy nasze stosunki z pozycją Niemców i porównamy niektóre cyfry służące za wskaźniki koniunktury, co zobaczymy: W Niemczech cyfra bezrobotnych wynosiła w styczniu i czerwcu 1928 r. — 1.548.000 względnie 704.000. Odpowiednie cyfry dla roku 1929 wynosiły 2.391.000 względnie 930.000. Ilość weksli protestowanych w tym samym czasie wynosiła w r. 1928 — 343 tys. i 377 tys. a w r. 1929 — 469 tys. i 443 tys. Ogólny wskaźnik akcji wynosił w maju 1928 r. 142,6 a w maju 1929 r. 127,6.

W Polsce było bezrobotnych w r. 1928 w styczniu 179,6 tys. w czerwcu 116,7 tys. W roku zaś 1929 w styczniu 160,8 tys., w czerwcu 106,6 tys. Weksli protestowano u nas w czerwcu 1928 — 48,3 tys., w styczniu 1929 — 78,4 tys., w czerwcu 100,1 tys. Wskaźnik ogólny 45 akcyj przemysłowych wynosił w stosunku do r. 1927 100, w maju 1928 r. 103,4, w r. 1929 — 95,4.

Na tych cyfrach widzimy, że stopień pogorszenia koniunktury w Niemczech jest w niektórych dziedzinach silniejszy niż u nas. W niemieckiej prasie gospodarczej odzywa się alarmujące głosy wskazujące na rosnące obciążenie produkcji przemysłowej. Wskazuje się na zwiększone cyfry eksportu ostatnich miesięcy, jako na objawy dumpingu wywołanego zmniejszoną pojemnością rynku wewnętrznego i wstrzymaną akcją inwestycyjną.

W ostatnich miesiącach nastąpiło w gospodarczych stosunkach Polski pewne pogorszenie wskutek niskich cen płodów rolnych i osłabionej przez to siły nabywczej rolnictwa. Mimo to jednak życie gospodarcze przezwycięża i te trudności. Dane z ostatnich miesięcy wykazują pomyślną sytuację górnictwa i hutnictwa, osłabienie zaś w przemyśle przetwórczym nie idzie w parze z osłabieniem siły kupnej ludności. Równocześnie od szeregu miesięcy nasz handel zagraniczny wykazuje saldo aktywne, przyczem poszczególne dziedziny eksportu mają charakter stałszy wolny od przypadkowości. Ruch kolejowy nie uległ wcale zmniejszeniu, przeciwnie średni dzienny ładunek towarów na kolejach wynosił we wrześniu 1929 r. 19.374 wagonów, podczas gdy we wrześniu r. ub. 18.334 wagonów. Wreszcie i wpływy skarbowe za październik nie wykazują osłabienia siły płatniczej, jakby należało oczekiwać z ciężkiej sytuacji gospodarczej. Zmniejszenie pewne wpływów z podatków bezpośrednich należy przypisać świadomej polityce ministerstwa skarbu w

kierunku łagodzenia ciężarów podatkowych, ciężających na gospodarstwie społecznym.

Przewidywania zarówno instytutu koniunktur jak i p. Dewey'a zapowiadają trwanie nadal depresji gospodarczej przynajmniej na okres paru miesięcy. Dotychczasowy jednak przebieg stosunków, powolny wzrost bezrobocia i energiczne zarządzenia Rządu w kierunku pomocy dla rolnictwa pozwalają oczekiwać spokojnego polepszenia się koniunktury. Niewątpliwie zawarcie układu handlowego z Niemcami przyczyni się w pewnym stopniu do odprężenia sytuacji, jednakowoż nie jest ona taka, aby nakazywała za wszelką cenę doprowadzenie układu tego do skutku.

Bardzo pouczające są doświadczenia, jakie możemy czerpać z obserwacji wpływu na nasze życie gospodarcze ogólnoswiatowej depresji i katastrofalnego spadku cen produktów rolnych. Porównujemy zwykle cyfry z r. 1929 z cyframi z odpowiednich miesięcy roku poprzedniego. Zapominamy zaś, że był to pod wielką względami rok rekordowy w rozwoju naszych stosunków gospodarczych. Ilość bezrobotnych spadła wtedy do poziomu od szeregu lat nieznanego

zatrudnienie w przemyśle zwiększyło się niesłychanie, dopływ kapitałów z granicznych wywołał ożywioną akcję inwestycyjną w parze z tem szła zwiększona działalność inwestycyjna Rządu i ciał komunalnych, oraz ogólny wzrost dobrobytu objawiający się zwiększoną konsumcją krajową. Jeżeli zatem w wielu działach cyfry tegoż roku wykazują spadek, to niema powodu do wniosków pesymistycznych, gdyż jest to jedynie objaw zrozumiałego osłabienia temba gospodarczego. W żadnym jednak wypadku, nie można zjawisku temu nadawać charakteru kryzysu, gdyż wszystkie wskaźniki wykazują ciągle jeszcze stan gospodarczy pomyślniejszy aniżeli w latach ubiegłych (pomijając rekordowe cyfry r. 1928).

Nie od rzeczy będzie przypomnieć trwające od początku roku bieżącego w prasie opozycyjnej zapowiedzi nieuniknionego kryzysu bądź też załamania się finansów państwowych, jakimi miały nastąpić najpierw na wiosnę, potem w lecie, wreszcie w jesieni. Tak samo nie wytrzymały próby życia przestrogi naszych wrogów etatyzmu, że rosnąca ingerencja państwa w życie gospodarcze musi je doprowadzić do upadku. Doświadczenie

roku ostatniego mówi nam zupełnie co innego. Jeżeli Polska, jako kraj ubogi, podnoszący się dopiero powoli z ruiny wojennej w tak spokojny sposób przeżywa obecną depresję ekonomiczną, panującą na całym świecie, to jest to skutkiem pracy organizacyjnej czynników kierujących naszym życiem gospodarczym. W całym szeregu dziedzin życia ekonomicznego, brak kapitałów, zastąpiono planową myślą organizacyjną i umożliwiono w ten sposób utrzymanie tężenia ekonomicznego, mimo coraz słabszych zasobów. Najsilniej przejawia się to przy organizacji eksportu, gdzie wyteżona akcja Rządu doprowadziła przy współudziale sfer gospodarczych do ustalenia nowych dróg eksportu polskiego i ujednolicienia jego warunków.

Doświadczenia obecnego okresu są egzaminem dla naszej organizacji państwowej w dziedzinie życia gospodarczego. W latach 1927 i 1928 mieliśmy możność wyzyskania korzystnej koniunktury światowej i oparcia naszej gospodarki na trwałych podstawach. Obecnie w okresie depresji możemy stwierdzić, że linja polityki Rządu w dziedzinie ekonomicznej mimo błędów nieraz popełnianych w niektórych szczegółach była słuszną i uchroniła kraj przed wstrząśnieniami, jakiegoś niewątpliwie nam spadły pod regimem liberalnej polityki gospodarczej. r.

Rokowania o mały traktat handlowy z Niemcami.

Jak donoszą w najbliższym czasie można oczekiwać podpisania t. zw. małego układu handlowego z Niemcami, opartego na wzajemnej klauzuli najwyższego uprzywilejowania.

Traktat ten nie ma zawierać związania cel, ani przyznania nowych cel konwencyjnych, znajduje w nim jednak rozwiązanie wiele spraw z zakresu formalności celnych i pomocniczych środków polityki celnej. Polska oświadczyła gotowość odstąpienia w tym traktacie od swojej, stosowanej dotychczas, zasady pochodzenia i przychodzenia towarów, której mocą towary, przychodzące ze składów trzeciego kraju, tracią prawo do cel konwencyjnych. Będzie to koncesja dla pośredniczącego handlu niemieckiego oraz składów hamburskich i bremeńskich, które w przyszłości będą mogły przywozić do nas na zasadzie cel konwencyjnych towary, wyprodukowane przez inne państwa.

Dalszym ustępstwem w dziedzinie formalności celnych ma być pewne ograniczenie autonomii przepisów co do ukrajowania towarów. Niemcy, jako kraj przetwarzający i uszlachetniający obce surowce, zainteresowane są w tem, aby wszelki stopień przeróbki w Niemczech obcych towarów uważany był za nacjonalizację towaru, uprawniającą do zastosowania cel konwencyjnych.

Polska nie chce się zgodzić na związanej autonomii swego prawodawstwa w tej dziedzinie, tembardziej, że obecny przepis, uzależniający ukrajowanie towaru od dodania 50 proc. pierwotnej wartości, jest przepisem tymczasowym i nie przesądza zasad, przyszłego prawa celnego Polski. Natomiast Polska wyraziła gotowość uznania w traktacie pewnych procesów przetworczych za równoznaczne z ukrajowaniem.

Rozwijając klauzulę największego uprzywilejowania, obie strony zobowiązują się przy stosowaniu autonomicznych ulg celnych — niezależnie od stosowania ulgi od kraju pochodzenia. Ma to w szczególności pewne znaczenie, ze względu na stosowanie przez Polskę ulg autonomicznych do maszyn, przez Niemcy zaś — do półsurowych produktów naftowych. W dziedzinie polskich autonomicznych ulg celnych na maszyny Niemcy wysunęły sprawę ustalenia listy maszyn, niewyrabianych w kraju, jako decydującej dla

urzędników przy stosowaniu ulg i mającej zastąpić obecną procedurę każdorazowego stwierdzenia niewyrabiania maszyny w kraju. Nie miałoby to jednak wiązać samego systemu, ani wysokości ulgi, ani nawet przesądzać zastosowania ulgi dla danej maszyny — w każdym indywidualnym wypadku (jak wiadomo, zastosowanie ulgi może nie nastąpić, gdyby nawet maszyna istotnie nie była wyrabiana w kraju).

Powyższa sprawa, wysunięta w ostatniej chwili przez stronę niemiecką, jest przedmiotem wszechstronnego badania, zwłaszcza, że zdaje się wkraść w dziedzinę większego traktatu handlowego i nie równoważy się z ustępstwami niemieckimi.

Z chwilą wejścia w życie omawianego traktatu handlowego nabierze również mocy obowiązującej umowa zawarta dnia 21 grudnia 1928 r. pomiędzy przedstawicielami polskiego a niemieckiego hutnictwa żelaznego. Umowa ta, reguluje wzajemny stosunek hutnictwa żelaznego obu krajów, rezerwując polski rynek wewnętrzny dla przemysłu rodzimego, a nadto pewien kontyngent sprzedaży polskich wyrobów walcowanych na rynku niemieckim, jako też kontyngent niemieckiego żelastwa dla hutnictwa polskiego. Z chwilą wejścia w życie małego traktatu handlowego odpadną wszystkie zarządzenia bojowe obu krajów, a więc i zakaz przywozu koksu niemieckiego.

Układany obecnie mały traktat handlowy ma się opierać na zasadzie kontyngentów ze strony polskiej — towarów zbytkownych (zakazanych do wwozu w Polsce), a ze strony niemieckiej — węgla i trzody chlewnej. Kontyngent węgla i trzody stanowią główną i jednocześnie jedyną realną w tym traktacie koncesję niemiecką dla Polski i dlatego od właściwego postawienia sprawy węgla, a zwłaszcza trzody chlewnej zależy ostatecznie zawarcie małego traktatu handlowego. Wysunięty przez Polskę kontyngent węglowy rozumiany jest jako saldo, tj. nadwyżka wywozu nad przywozem, co jest ważne ze względu na reglamentację wwozu węgla w Niemczech, a wolność przywozu węgla w Polsce. W ostatnich dniach, jak nas informują, nastąpiło pewne porozumienie układających się stron w sprawie węgla, są jednak jeszcze różnice zdań,

zwłaszcza w dziedzinie dodatkowych warunków, z którymi związane jest przyznanie kontyngentu. Nie jest również rozstrzygnięta sprawa kontyngentu trzody chlewnej: nie uzgodniono poglądów co do wysokości i przeznaczenia dostarczanej trzody. Strona niemiecka dąży do tego, aby z trzody pochodzenia polskiego zrobić tani surowiec dla przemysłu przetworów mięsnych. Rzeszy i w tym celu kontyngent, jaki nabylibyśmy otrzymać mógłby być dostarczany tylko do fabryk. Takie postawienie sprawy jest dla strony polskiej bardzo niekorzystne, ponieważ nie gwarantuje ani wyzyskania kontyngentu, ani otrzymania cen, odpowiadających koniunkturze i notowaniom rynku niemieckiego. Kwestia gwarancji w postaci ewentualnego dopuszczenia trzody na wolny rynek jest dla strony polskiej bodaj najważniejszym warunkiem zawarcia małego traktatu handlowego, bez takiej gwarancji bowiem może stać się iluzoryczna koncesja, o której uzyskanie idzie głównie w układanym traktacie.

Kronika gospodarcza.

— Położenie w przemyśle drzewnym. W październiku r. b. rozpoczął się ostry kryzys zbytu, objawiający się w poważniejszych komplikacjach sprzedaży za granicą wszelkich materiałów drzewnych i to na wszystkich rynkach. W Niemczech z powodu znikomego ruchu budowlanego i fatalnej sytuacji kredytowej, zaznaczył się na całej linii zniżka cen, przy zupełnym braku zainteresowania dla drzewa polskiego. Sytuację pogorszył nadto fakt, że lwią część skromnego naogół zapotrzebowania drzewa importowego pokrywały w październiku po bardzo niskich cenach Sowiety. Ponadto na rynku zaciążyły dość poważne zapasy towaru krajowego. — W Anglii sytuacja nie uległa nadal żadnej zmianie. Rynek opanowany przez tanie drzewo sowieckie. Ewentualnej poprawy oczekuje się dopiero w miesiącach zimowych. W Holandii konkurencja Sowieców utrudnia coraz silniej usadowienie się naszego eksportu na tamtejszym rynku. Eksport do Francji uniemożliwiło słabe zapotrzebowanie oraz dość poważny spadek cen, dochodzący do 10 proc. Niekorzystnie również kształtowały się koniunktury na rynku czeskim w związku z słabym ruchem budowlanym oraz wyraźną tendencją ze strony kopalń Zagłębia Ostrawskiego, które dążą do obniżenia cen, wstrzymując się z zakupem drzewa. W zakresie eksportu mebli giętych ujawnia się dalsza poprawa koniunktury. Wyraża się to we wzroście zamówień w październiku w stosunku do miesiąca ubiegłego. Na skutek

jednak zastoju w poprzednim okresie, fabryki musiały obniżyć ceny dla uzyskania większych zamówień. Czynione są wprawdzie obecnie starania, zmierzające do podwyższenia poziomu cen, ale dotyczy czas bez rezultatu. Fabryki są naogół dobrze zatrudnione.

— Fabryki samochodów na świecie. Na całym świecie czynnych jest 485 fabryk samochodów. Z tej liczby 152 w Stanach Zjednoczonych, 101 we Francji, 98 w Anglii, 73 w Niemczech, 17 w Italii, 12 w Austrii, 10 w Belgii, 7 w Czechosłowacji, 6 w Szwajcarii, 5 na Węgrzech, 2 w Hiszpanii, 2 w Szwecji. W Polsce istnieje 3 fabryki: wielka wytwórnia wozów ciężarowych „Ursus” i stopniowo rozwijająca się fabryka wozów osobowych C. W. S. — Prócz tego istnieje mała fabryka taksówek AS. — W podanych cyfrach uderza niewielka ilość fabryk w Ameryce w stosunku do olbrzymiej tam produkcji. Pochodzi to stąd, że w Ameryce samochód jest artykułem masowym i w ten sposób produkowanym, podczas gdy w Europie warunki są inne, wobec czego istnieje większa różnorodność typów, w których poszczególne fabryki specjalizują się, dając produkt wedle indywidualnych wymagań.

— Obroty w przemyśle browarniczym zwiększyły się. Dzięki naogół korzystnej pogodzie, obroty piwem w ostatnich 2-ach miesiącach były lepsze, niż w roku ubiegłym. Wyplacalność odbiorców natomiast jest nadal słaba. Walka konkurencyjna między browarami wzmożła się b. znacznie, a cen i warunków sprzedaży, ustalonych przez Związek Browarów, nikt się nie trzyma. Co się tyczy siodła, to zdaniem browarów, które dawniej zajmowały się eksportem, jednym z warunków, mogącym umożliwić wzmocnienie działalności eksportowej, jest obniżenie stawek przewozowych do Gdyni i Gdańska; dzisiejszą taryfę uważa się stanowczo za wysoką.

— Jak postępuje fala upadłości bankowych w Niemczech. W lipcu r. b. zawieszono wypłaty w Niemczech banków prywatnych 6, w sierpniu 3, we wrześniu 3, w październiku 10, w listopadzie 21. Z zestawienia powyższego widać, jak podkreśla ją to zresztą same pisma niemieckie, że niemiecka gospodarka finansowa znajduje się w stanie dalekim od zdrowia i równowagi.

— Upadłości bankowe w Niemczech. W Hamburgu zawieszono wypłaty p. f. „Nordische Bank Sack et Co”. W Hannoverze ogłoszono upadłość domu bankowego Otto Maine.

— Sytuacja obecna w Stanach Zjednoczonych w świetle raportu Guaranty Trust Company. Guaranty Trust Co w swym raporcie stwierdza, iż ogólna działalność przemysłowa, finansowa i handlowa Stanów Zjednoczonych znajduje się obecnie na poziomie niższym, niż w r. 1928. Daje się wyczuwać ogólna depresja po krachu giełdowym. Ruch sprzedażny we wszystkich gałęziach handlu luksusowego zmniejszył się znacznie. Liczba upadłości w październiku r. b. wynosiła 1.822 na ogólną sumę 31.313.581 dol. Konsumpcja prądu elektrycznego w tym samym miesiącu zmniejszyła się o 0,8 proc. w stosunku do konsumpcji we wrześniu r. b. Guaranty Trust Co wyraża daleką opinię, iż zawczasem byłoby oceniać już konsekwencje krachu giełdowego. Oznaki kryzysu są widoczne, ale widać też i oznaki poprawy. Zapasy towarów u hurtowników nie są zbyt wielkie, warunki kredytowe — zdrowe, ceny — normalne. Słowem istnieją realne przesłanki i warunki naprawy sytuacji.

— Fala bankructw bankowych w Niemczech. Giełda berlińska została zaalarmowana wiadomościami o całym szeregu bankructw firm bankowych, które nastąpiły w ostatnich dniach. Zawieszono wypłaty Bank Max Müller w Gotha, Bank Fiorino i Siechel w Kassel (passywa 4 miliony marek), Bank Schirmer w Kassel, Bank Max Michel et Co w Düsseldorfie, wreszcie bank prywatny Sieck et Co w Hamburgu. Passywa tego ostatniego banku sięgają znacznych sum; poszkodowane są głównie firmy okrętowe.

Z giełdy.

Lwów, dnia 4 grudnia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 890. W transakcjach międzybankowych utrzymują się waluty i dewizy na mniej więcej niezmiennym poziomie notowań, przy niewielkim zapotrzebowaniu.

Na giełdzie akcyjnej obroty średnie przy utrzymanej tendencji i spokojnym usposobieniu.

Płacono za dolarówkę 65, Chodorów 162—163, Tesc 101.

Z papierów procentowych kupowano 8 proc. listy zastawne dolarowe Akcyjnego Banku Hipotecznego po 90—91 za 100.

7 GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) — Obroty większe. Tendencja dla walut europejskich mocniejsza. Urzędowy kurs dolara w gotówce nieco wyższy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 890 i pół.

Rubel złoty 464 i trzy czwarte. Dla akcji tendencja słabsza, obroty minimalne.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) — Cegielski 38'50, Dr May 90'00.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 4 grudnia (Tel. wł.) — Londyn 43'49, Berlin 46'60 — 47'00, Berlin (wypłaty na Warszawę) 46'72 i pół — 46'92 i pół, Gdańsk 57'45 — 57'59, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'42 — 57'57, Wiedeń (czeki) 79'50 — 79'78, Zurych 57'75, Praga 377'20 — 379'20.

ZBOŻE.

Lwów, dnia 4 grudnia.

W obrocie pozagiełdowym kupowano pszenicę, żyto i otręby pszenne po cenach dotychczas notowanych.

Tendencja ustalona, usposobienie spokojne.

Kursy niezmienione.

Notowania lwowskie oledy zbożowej.

za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica awerska ex 1928	37'25	38'25
pszenica zbiorowa ex 1928	33'75	34'75
żyto jednol. ex 1928	23'50	24'—
żyto zbiorowe ex 1928	22'50	23'—
jęczmień browarowy przemysłowy pastewny	18'50	19'5
owies małop. ex 1929	19'—	20'—
kukurudza	24'—	25'—
ziemniaki przemysł.	3'—	3'50
fasola biała	70'—	85'—
„ kolorowa	40'—	50'—
„ krasa	51'—	55'—
groch 1/2 Victoria	34'—	39'—
„ polny	26'50	29'50
bobik	25'—	26'—
wyka czarna	28'50	29'50
„ szara	24'—	25'—
siiano słodkie pras.	8'50	9'50
sioma prasowana	5'—	6'—
reczka	24'75	25'75
„ len	67'—	69'—
rubin niebieski	19'—	20'—
rzepak ozimy ex 1929	69'—	70'—
otręby żytnie	13'25	13'75
„ pszenne	14'25	14'75
nasza hreczana 50% pol.	48'75	50'75
„ jaglana	—	—
„ jęczmienna	38'—	39'—
„ pęczak	36'—	37'—
proso kraj.	28'25	29'25
makuchy lniane	40'—	41'—
mak niebieski	120'—	130'—
„ siwy	80'—	90'—
„ oniczna czerw. natur.	125'—	135'—

za 100 kg. loco wagon Lwów	od	do
pszenica dworska ex 1928	39'75	40'75
pszenica zbiorowa	36'25	37'25
żyto jednol. ex 1928	26'—	26'50
żyto zbiorowe	25'—	25'50
jęczmień przemysł.	20'75	21'75
owies mal. ex 1928	21'50	22'50
mak pszenna 65%	66'—	67'—
żytnia typ urzędowy	43'—	44'—
otręby żytnie	13'75	14'25
„ pszenne	14'75	15'2

*Opieraj przemysł rodzimy
A dasz pracę bezrobotnym.*

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

WINDA dwu piętrowa w dobrym stanie do sprzedania, Nabełska 21, drzwi 6 10468

DLA noworodków kompletne wyprawki „SPORT” plac Halicki 3.

SWEITERKI damskie i dziecięce „SPORT”, plac Halicki 3.

BIELIZNA „Jaegera” męska, damska i dziecięca „SPORT”, plac Halicki 3.

PEŁNOCZYNI dziecięce „SPORT”, plac Halicki 3. 10477

ISTOTA WARTOŚCI GŁOŚNIKA

polega na jego trójttonowości, t. j. na wierności w odtwarzaniu barwy, wysokości i siły tonu.

Ciepła naturalność, świeżość tonów — bez zmian lub skażeń. — Wolność od wibracji i przydźwięków. — Możliwość potęgowania głosu do siły najwyższej lub zciszenie do subtelnej pianissima. — Wszystko czego może dokonać może słuchacz — zawarte jest w trójttonowych głośnikach Marconi — od normalnego do elektro-dynamicznego Marconivoxu.

Głośniki te są dumą zakładów Marconi, a umieszczony na nich znak to rękojmia najwyższego gatunku — opartego na najdłuższym doświadczeniu.

Spróbuj — każ sobie zademonstrować taki głośnik — a przekonasz się, czem może być radio — i co znaczy dobry głośnik! Pamiętajcie — początek i szczyt radjofonji to



POLSKIE ZAKŁADY MARCONI S.A.

Warszawa, Narbutta 29.

10492

ŁÓŻKO kuchenne 14 zł, Siatkowe 40, Wkłady druciane 27, Łóżko mosiężne 200, Materace, trawlane, wiosenne, Otomany i Kanapki. Firma ZAKS Lindego 6. Telefon 7-99. 10313

FORTEPIAN pierwszorządny króciutki, krzyżowy, płytka pancerna, ton piękny, raszka okazja sprzedam za 2 300 zł. Kopernika 26, Skleniarzski. 10478

INSTRUMENT busolowy, w dobrym stanie, marki Neuhofer typ lekki wraz z łutą sprzedam. Zgłoszenia do Adm. Słowa Polskiego pod „Instrument” 10462

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Selteneich. Lwów, plac Marjański 5. 10397

Kołdry watowe, wełniane i puchowe
Władysław WEBER
1038 Lwów, Batoro 2.

PIANINA nowe znakomite zagraniczne nadeszły Fortepiany prawie nowe pierwszorządnych fabryk sprzedaje pod gwarancją Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 10194

SPRZEDA tanio jadalnie mahoniową, sypialnie jasnonową z bronzami, duży salon Biedermajerski. Hala Aukcyjna. Akademicka 3. 10420

SZAFKA, bielizniarka, stoliki, komody, toalety, łóżka, szafki nocne, fotele okazjnie sprzedaje: Hala Aukcyjna Akademicka 3. 10419

KSIĘGI HANDLOWE

poleca
SCHEX i STENZEL

Lwów — Sykstuska 2.

Telefon 34-30. 10350

NAJCUDOWNIEJSZE

balsamicznie orzeźwiające zapachy. — **Perfumy i wody kolońskie na wagę** — oraz oryginalne flakony poleca bezkonkurencyjnie tylko perfumeryja **S. FEDERA**

Lwów, Sykstuska 7. 10024

GRZYBY Wysyłam pocztą ładne wybrane grzyby (najmniej 5 kg) po 22 zł za 1 kg. — Powidła śliwkowe z cukierni w beczułkach 5 kg. za 18 zł. — Orzechów włoskich papierówki w woreczkach 5 kg. za 26 zł. franko za zaliczką f-ma M. Stummer, Kosów koło Kołomyj 10001

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWAPOLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

Najpoczytniejszym pismem jest „Słowo Polskie”

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

PANNA znająca dobrze język niemiecki i francuski w słowie i piśmie, pisząca na maszynie poszukuje 2-godzinnej zajęcia jako sekretarka lub korespondentka za miernym wynagrodzeniem. Zgłoszenia listowne: „Języki” Administracja. 10230

PIELEGNIARKA długoletnia egzaminowana przyjmie dyżury. Weisgerber, Lwów, Wolność 1. 5. 10451

MASZYNISTA (kawaler) lat 26, z dobrą polecenią, wywołany mechanik samochodowy poszukuje posady na prowincji od zaraz lub od 1-go stycznia. Listy do Adm. pod „Kwalifikowany” 10470

MŁODY Intel męczyzna posiadający maturę gimn. poszukuje jakiegokolwiek posady. Łask. zgłoszenia do Adm. Słowa Polsk. pod „Praca i Sumienność”. 10107

Biuro Machniewskiej Kopernika
22, telefon 446, poleca: officialistów, nauczycielki, bony, pielegniarki, gospodynie dworskie, kucharki, wykintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 9755

INŻYNIER konstruktor, budownictwo, z długoletnią praktyką biurową i budowlaną, pierwszorządne referencje poszukuje we Lwowie odpowiedniego zajęcia chwilowego. Zgłoszenia adm. Słowa „Frank”. 10238

AGRONOMOW. leśników, gorzelników, siły nauczycielskie, biurowe, sklepowe, bony polki, niemiecki, francuski, kucharki, kucharki, ogrodników, szoferów, maszynistów, personal restauracyjną umieszcza biuro Kostłuka, Kopernika 19, telefon 339 10487

PANNA z krawieczyzną szuka szycia do domach. Admin. Słowa „Mila”. 10483

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE
10 groszy za wyraz.

POKÓJ z utrzymaniem dla inteligentnej panienci do wynajęcia Wiadomość w Admin. 10452

MIESZKANIE 5-pokojowe z największym kąpielnią centralne ogrzewanie do wynajęcia. Ogładać ul. Listopada 30. 10454

POKÓJ umeblowany duży dla pań do wynajęcia. Pęcznińska 7, drzwi 4. 10443

CZTERY, pięć pokoi, komfort, Listopada Północny czynsz. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 10447

KRYTE luksusowe garaże „Pałac Sportowy”, Zielona 59, Tel. 871. 10474

BEZDZIELNE małżeństwo poszukuje pokoju umeblowanego ewentualnie z obiadem od 15 grudnia tylko u b. przyzwoitej rodziny, odpisy pod „Ziemia” do Adm. Słowa Polsk. 10483

LOKAL biurowy w samym centrum miasta, składający się z 2 dużych ubikacji i 2 przedpokojów, za opłatą miesięczną 50 do odstąpienia zaraz. — Bliska wiadomość telefonicznie 66 02 od 9-1 i od 3-6, każdego dnia oprócz niedziel. 10495

WILLA, ewentualnie tylko pięć pokojowe mieszkanie z ogrodem, do wynajęcia. Ogładać od 13-14, Pęcznińska 204, telefon 64-82. 10486

ZEGAREK NA CAŁE ŻYCIE



OMEGA

PENSIJONATY I UZDROWISKA.
10 groszy za wyraz.

ZAKOPANE pensjonat „Wielkopolanka” poleca na zimę pokoje ciepłe, jasne, dla rodzin zniżki. 10436

NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz

JEUNE DAME FRANÇAISE, cultivée — diplômée de l'Université de Paris, donne des leçons de Français. Stryjska 36, 1 p. de 4—6. 10119

HOROSZ HEWICZ Zofia nauczycielka, muzyki pianistka, Batorego 11, I piętro. 10496

RODOWITA francuska dyplomowana udziela lekcji. Zgłoszenia pod „Konwersacja”. 10484

KOŻNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

NAJSTROJNIEJSZE suknie, najmodniejsze płaszcze, przeróbki, wykonuje najtaniej krawcownia Majewicz, Wąska 8, parter (początek Łyczakowa). 10469

ŁÓŻKA MOSIĘŻNE 180
zł. Kuchenne 13. Łóżka skrzynkowe tapicerowane 50 zł. Siatkowe skrzynkowe 35. Amerykański 35, Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30. Otomany 60. Foteliki 45. 3 poduszki 30. Włosienne 70 zł. Wkłady druciane 28 zł. a polowe 28 zł. Wytwórnia J. JAGOSZEWSKI, Lwów 10425. Łyczakowska 132.

PRZETARG.

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa we Lwowie ogłasza na dzień 16/XII godz. 9 rano przetarg ofertowy na dostawę kamienia do budowy drogi dojazdowej do koszar 12 p. a. p. w Złoczowie.

Blizszych informacji udziela Refer. budowl. we Lwowie ul. Wałowa 16, III. p. drzwi nr. 71, gdzie też można przejrzeć warunki dostawy i otrzymać przedmiar ofertowy. 10494

6. Okręgowe Szefostwo Budownictwa.
L. 8261/2.

IZADORA DUNKAN.

103)

Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.
(Ciąg dalszy).

Kiedy wszedł d'Annunzio, pracownia tonąca w kwiatach i migotliwym świetle świec robiła wrażenie gotyckiej kaplicy. Podeszłam do zdumionego gościa, ujęłam go za ramię, podprowadziłam do otomany, zarzuconej poduszkami i zaczęłam tańczyć: najprzód w swobodnych, lekkich ruchach tańczyłam dookoła niego, zasypując kwiatami zbieranymi płożące świece i jedną po drugiej ustawiałam dookoła otomany, a potem przy dźwiękach żałobnego marsza Szopena zaczęłam zbliżać się bezszelestnie i gasić jedną po drugiej, pozostawiając tylko cztery: u wezgłowia i u nóg; tanecznym krokiem w rytm muzyki wysunęłam się na środek pracowni, a po chwili, płynąc majestatycznie jak duch, przysunęłam się do otomany i zgasiłam świece u jego nóg. Dotąd d'Annunzio leżał jak zahipnotyzowany, ale kiedy zbliżyłam się do wezgłowia, by zgasić ostatnie świece, ogromnym wysiłkiem woli zerwał się z otomany i z głó-

snym okrzykiem przerażenia wybiegł z pracowni, a my oboje z pianistą wybuchliśmy śmiechem i padli sobie w objęcia.

Po raz drugi atak d'Annunzia zawiódł w Wersalu. Było to mniej więcej w dwa lata po poprzednio opisanym wypadku. Zaprosiłam go na obiad do hotelu „Palace” i pojechaliśmy tam autem.

„Może przedtem przejdziemy się po lesie” — zapytał w drodze d'Annunzio.

„To cudowna myśl!” — odpowiedziałam i wysiedliśmy pod lasem, gdzie auto miało czekać na nas. d'Annunzio był w doskonałym humorze.

Po krótkim spacerze, zaproponowałam, żebyśmy wracali, mówiąc, że obiad już z pewnością czeka na nas. Ale niestety nie mogliśmy odnaleźć auta i po naradzie postanowiliśmy dojść do hotelu piechotą. Ale nie znając drogi, musieliśmy iść bardzo długo. W końcu d'Annunzio rozpiął się jak dziecko i zawołał:

„Jestem głodny, chcę jeść! Mój mózg wymaga odżywienia. Nie mogę również spacerować o głodzie!”

Pocieszałam go jak mogłam, ale na szczęście odnaleźliśmy drogę do hotelu i d'Annunzio przy dobrym obiedzie odzyskał humor.

ZUPEŁNE ZWINIĘCIE

zatem
ceny bajecznie niskie
„ELEKTROBLYSK”
Lwów, Skarbowska 4
dla 10408
lamp, świeczników, żarówek
i wszelkich materiałów elektrycznych.

MEBLE

BUCIKI modne KAPELUSZE męskie
10422 tylko wprost u wytwórców.
Tanie — Solidne — z gwarancją
w Spółce Rzemiosł Krajowych
Lwów, plac Halicki 10.
Miejska Wystawa wejście z Dziedzińca

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje
wszelkie roboty tapicersko dekoracyjne
tak w miejscu jak i na prowincji 10382
PRACOWNIA TAPICERSKA
WŁ. PROKOPEK
Lwów, ul. Zimorowicza L. 6. Telef. 48-15

ZA GOTÓWKĄ NA RATY!
MEBLE WSZELKIEGO RODZAJU

oraz Łóżka mosiężne i żelazne. Łóżeczka
dziecinne oraz meble tapicerowane w wiel-
kim wyborze poleca do końca grudnia po
cenach zniżonych do 20%
Magazyn mebli 10407

STEEL i Spółka
Lwów, Kazimierzowska 28, telefon 64—13.

ZABAWKI

LALKI, SANKI, KONIKI
GRY TOWARZYSKIE

w największym wyborze 10261
W. Bromilski
Lwów, Rzywna 25. (Obok Akademickiej).

Na św. Mikołaja!

Zabawki i piękne podarki wła-
snego wyrobu, jakoteż porcelanę,
kryształ, samowary, cinińskie
srebro i wyroby Pacykowskie
poleca firma 10410

KAZIMIERZ LEWICKI
LWÓW — PLAC MARJACKI L. 10.

POLSKIE TOWARZYSTWO WYDAWCÓW KSIĄŻEK

zwołuje na dzień 7 go grudnia b. r. w Warszawie

Ogólny Zjazd Wydawców Książek

z następującym porządkiem obrad:

1. Międzynarodowa Organizacja Wydawców a Polskie Tow. Wydawców Książek — Jakób „Orlikowicz”.
 2. Książka a sprawy podatkowe — Dr. Jan Piątek.
 3. Opłaty pocztowe i komunikacyjne, obciążające książkę — Bernard Połoniccki.
 4. Obieg książki — Dr. Jan Gebethner.
- Wydawcy, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcą w tej sprawie zwrócić się do
P. T. W. K. — Warszawa — Warecka 14 10490

Zarząd Kasy Emerytalnej dla robotników Kolei Państw.
w Poznaniu, ul. Wierzbicice L. 6. rozpisuje n nijszem

KONKURS

na wykonanie szkicowego projektu budowy domów
robotniczych przy ul. Rolnej-Lanowej w Poznaniu, z ter-
minem nieodwołalnym do dnia 2 stycznia 1930 r. do go-
dziny 12-te.

Do konkursu przywiązane są trzy nagrody:

Pierwsza: 3.500 zł.
Druga: 2.500 „
Trzecia: 1.500 „

Warunki konkursu i podkłady wydaje za opłatą 5.— zł.
Zarząd Kasy Emerytalnej w Poznaniu, ul. Wierzbicice L. 6,
w godzinach od 9 do 12. 10500

10491

JENERALNE

PRZEDSTAWICIELSTWO WIELKIEJ MARKI AMERYKAŃSKIEJ
ODDA PRZEDSTAWICIELSTWO

ewentualnie przy odpowiedniej gwarancji, skład komisowy, na Małopolskę
Wschodnią. Oferty pod „F. D. 4” do Centralnego Biura
Ogłoszeń L. Metzl i Ska, — Warszawa, Jasna 17.

Na św. Mikołaja!

Na Gwiazdkę!

CENTRALNY BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

PL. SMOLKI 3.

WE LWOWIE

GRÓDECKA 58.

poleca Kli.my zakopiańskie, huculskie, gliniańskie, rawskie i inne Pasiaki i cho-
dniki. — Koszykarstwo i galanterja. — Rzeźba drzewna. — Wyroby alabastrowe.
Zabawki. — Białki. — Ceramika.

Głównymi wybori

Ceny przystępne dla każdego!

Głównymi wybori!

Stała wystawa wyrobów ludowych!
Jeśli nie wiecie co kupić — doradzimy Wam! 10430

OLIWA NICEJSKA

najbardziej jakości, świeżego zbioru
10296 nadeszła do firmy
KAROL KRUPIŃSKI,
Lwów, Akademicka 4. Tel. 26-54.

PRAKTYCZNY I PIĘKNY

podarek na św. Mikołaja to dywan perski
10327 lub smyrński zakupiony
w SMYRNIE, Kochanowskiego 25
telefon 7044. Po cenach niebywale niskich.

Po raz trzeci oparłam się atakom
jego w kilka lat potem, już w czasie
wojny. Po przyjeździe do Rzymu, za-
mieszkałam w hotelu „Regina”. Dziw-
nym zbiegiem okoliczności sąsiedni po-
kój zajmował d'Annunzio, a codzien-
nie wieczór jeździł na obiady do mar-
kizy Casatti. Pewnego dnia markiza i
mnie zaprosiła na obiad. Przyjechaliśmy
nieco wcześniej i czekałam w hallu,
urządzonym w greckim stylu na gospo-
dynię domu, gdyż jak mi powiedziano
nie była jeszcze ubrana. Nagle us-
łyszałam, że ktoś wymyśla mi jakiś
dziwnie skrzeczącym głosem;
zdumiona, rozejrzałam się dookoła i zo-
baczyłam w kącie zieloną papugę, spa-
cerującą swobodnie. Chcąc pozbyć się
niemiłego towarzystwa przeszłam do
sąsiedniego pokoju, ale zaledwo zda-
żyłam usiąść, zeskoczył z fotelu bia-
ły buldog i zaczął warczeć na mnie.
Musiłam znowu szukać nowego schro-
nienia w następnym pokoju, wybi-
tym skórąmi białych niedźwiedzi. Tu
znowu wystraszył mnie jakiś złowrogi
syk; oglądając się i z przerażeniem
urzałam koiszącą się w klatkę ko-
brę. Wbiegłam do jednego z dalszych
pokoi, którego ściany i podłoga były
wyściełane tygrysiemi skórąmi, gdzie
przywitał mnie goryl z wyszczerzone-
mi zębami. Nie zatrzymując się wpa-

dłam do kadłani i nareszcie urzałam
człowieka: był to sekretarz markizy,
a po chwili weszła ona sama w prze-
źródzystej, złościej pyjamie.

„Pani, jak widzę, bardzo lubi zwie-
rzęta” — zauważyłam nieco iron-
icznie po przywitaniu.

„O tak, zwłaszcza małpy” — odpo-
wiedziała, rzucając spojrzenie w stro-
nę swojego sekretarza.

Pomimo tego że byłam zdenerwo-
wana temi niezwyklejmi przejściami,
bardzo prędko odzyskałam dobry hu-
mor. Kiedy po obiedzie przeszliśmy do
salonu wysłanego tygrysiemi skórąmi
i gdzie siedział orangutan, markiza
posłała po swoją wóźbiarkę. Po chwili
weszła jakaś wysoka kobieta, robiąc
wrażenie czarownicy, w szpiczastym
kapeluszu i czarnym płaszczu i za-
częła wróżyć nam z kart.

D'Annunzio, bardzo przesadny i wie-
rzący we wszelkie wróżby, usłyszał
bardzo ciekawą przepowiednię. Kaba-
larka powiedziała mu mniej więcej
tak:

„Będzie pan leciał w powietrzu i do-
kona niezwyklejch czynów. Potem sta-
nie pan u wrót śmierci, ale uniknie jej!”

Mnie znowu powiedziała:

(C. d. n.).